Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 5 zł

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI AB | Poznań, wtorek 7 marca 1950 r. | Nr 65 (1804)

Bohaterskie kobiety *zlikwidowały* groźny pożar uratowały majątek

WARSZAWA (PAP). W gospodarstwie Finajki zespołu PGR Dylewo, robotnice rolne z narażeniem własnego życia ugasiły groźny pożar i uratowały przed spłonięciem 11 koni, 68 sztuk bydła, dużą ilość maszyn, sprzętu rolniczego oraz zapasu pasz — dobro państwowe, ogólnej wartości ponad 12 milionów zł. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru było tym większe, że na miejscu brak było rezerwuaru z wodą, a straż pożarna znajduje się w dużej odległości.

Bohaterska i pełna poświęcenia postawa robotnic rolnych w gospodarstwie Finajki świadczy o głębokim uświadomieniu i socjalistycznym stosunku do dobra publicznego robotnic rolnych z PGR.

Czang-Kai-Szek znowu „prezydentem"

„Waszyngtońska komedia" *trwa*

WASZYNGTON (Telepress). Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza uznać Czang-Kai-Szeka „prezydentem" Chin, zamiast Li-Tsung-Yena.

Mimo, że fakt ten nie posiada żadnego znaczenia dla Chin, to jednak tło jego wywołało poważny skandal w Waszyngtonie. Dwa tygodnie temu prezydent Truman zaprosił bowiem na obiad Li-Tsung-Yena, który przebywa „na rekonwalescencji" w Stanach Zjednoczonych, a zanim jeszcze obiad ten się odbył, sytuacja uległa zmianie i Czang-Kai-Szek został ponownie „prezydentem".

W odpowiedzi na to Li-Tsung-Yen w telegramie opublikowanym przez prasę amerykańską, nazwał Czank-Kai-Szeka „sprzedawczykiem" i łotrem.

Kobiety całego świata łączą się w walce *o pokój i życie*

WARSZAWA (PAP). W miarę zbliżania się dnia 8 marca potężnieje manifestacja solidarności kobiet całego świata, które jednoczy walka o pokój i postęp. Solidarność kobiet różnych krajów, narodowości, ras, poglądów politycznych i wyznań religijnych znajduje swój wyraz m. in. w listach nadsyłanych do demokratycznych organizacji kobiecych.

Wśród setek listów, skierowanych do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce, znajdujemy pismo Franciszki Leclerq, Francuzki, katoliczki, matki 4 dzieci. Franciszka Leclerq zajmuje stanowisko sekretarza Zw. Kobiet Francuskich od chwili jego powstania, tj. od okupacji hitlerowskiej, kiedy demokratki i patriotki we Francji zorganizowały się w podziemiu do walki z najeźdźcą. Jest ona równocześnie członkiem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, członkiem Komitetu Wykonawczego SDFK i odznaczona jest Krzyżem Walecznych Ruchu Oporu. OTO CO PISZE FRANCISZKA LECLERQ:

„Na konferencji kobiet azjatyckich w Pekinie, jak również podczas długiej podróży przez Związek Radziecki i Chiny, i tu we Francji, zrozumiałam lepiej, niż kiedykolwiek **wielką siłę, jaką w obozie pokoju stanowią kobiety.**

8 marca uświadomimy sobie naszą solidarność i naszą siłę.

Kobiety z kolonii i półkolonii, które walczą o wolność i niezależność swoich krajów, widzą, iż u ich boku walczą kobiety narodów wolnych, że również my, kobiety z krajów imperialistycznych, walczymy razem z nimi przeciwko tym samym ciemiężcom. Dzisiaj widzę, iż nie jestem sama w tej walce o życie swoich dzieci przeciwko tym, którzy grożą nam bombą atomową, czy wodorową oraz wojną bakteriologiczną.

Dzisiaj wiem, że **nikczemne plany** tych ludzi bez czci i wiary, **naszych wrogów** — imperialistów, gotowych zniszczyć życie, **skazane są na klęskę,** gdyż my wszystkie, bez różnicy rasy, koloru skóry, zjednoczone w SDFK, wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju, przeciwstawiamy się wojnie i nie oddamy naszych synów na wojnę imperialistyczną. Dlatego też osiągniemy zwycięstwo w walce o pokój.

Z okazji 8 marca przyrzekam Wam uroczyście, iż będę zawsze walczyć razem z Wami w obronie Waszych dzieci, wszystkich dzieci na całym świecie.

Łączmy się w walce o pokój i o życie!"

*

Jednocześnie kobiety polskie wysłały listy do kobiet innych krajów. M. in. członkinie LK, pracujące przy budowie fabryki „Bacutil" w Puławach, ślą gorące i przyjacielskie pozdrowienia wszystkim kobietom radzieckim.

„My, polskie kobiety — piszą one — niezmiernie jesteśmy Wam wdzięczne, Waszym mężom synom i braciom za wyzwolenie naszego kraju od dyktatury faszyzmu. Życzymy sobie nierozerwalnej przyjaźni z Wami, gdyż pod wodzą wielkiego Generalissimusa J. Stalina walczycie razem z mężczyznami o pokój na całym świecie. Na dzień 8 marca zobowiązujemy się wnieść swój wkład do wielkiego dzieła pokoju i wykonać naszą pracę w 200 proc.".

WARSZAWA (PAP). W celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet coraz nowe rzesze robotnic, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu, podejmują zobowiązania długofalowe. Za przykładem włókniarek łódzkich, które postanowiły w dniach 6, 7 i 8 bm. zaciągnąć „Warty Pokoju", poszły włókniarki innych miast Polski.

Czołowy górnik W. Markiewka realizuje z wysoką nadwyżką zobowiązanie długofalowe

KATOWICE (PAP). WIKTOR MARKIEWKA, KTÓREGO WEZWANIE PODEJMUJĄ CORAZ NOWE ZAŁOGI ZAKŁADÓW PRACY W PRZEMYŚLE I NA ROLI, CHLUBNIE I KONSEKWENTNIE REALIZUJE SWOJE ZOBOWIĄZANIE. W LUTYM, PIERWSZYM MIESIĄCU WYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ DŁUGOTERMINOWYCH, CZOŁOWY GÓRNIK POLSKI WYKONAŁ 355 PROC. NORMY, PRZEKRACZAJĄC W TEN SPOSÓB SWOJE ZOBOWIĄZANIE O 55 PROC.

Zapytany czemu zawdzięcza tak wysokie osiągnięcia, Markiewka oświadczył m. in.: „Do tego, żeby zrobić trzy normy nie trzeba być Herkulesem. Po prostu w szczegółach organizuję pracę całego dnia, tak, aby nie marnować czasu. Moja współpraca z ładowaczem dziś już tak wygląda, że nie mamy prawie zupełnie przerw w pracy".

Z szczerą radością Markiewka mówi o rozwoju współzawodnictwa długofalowego w całym kraju:

„W tym masowym zrywie polskiej klasy robotniczej widać jej zrozumienie wielkich zadań planu sześcioletniego. Widać coraz lepiej kształtujący się nowy stosunek do pracy. **Rzetelnie przygotowane i starannie wykonane zobowiązanie, współzawodnictwo w jego realizacji — oto podstawy, na których będziemy mogli oprzeć realizację planu sześcioletniego i planową rozbudowę naszej gospodarki".**

Do 1 maja postanowiłem wykonać swoją 14-miesięczną normę. Wierzę, że zobowiązanie to wykonam tak jak wykonują je towarzysze w wielu zakładach pracy w całym kraju".

29 spółdzielni produkcyjnych w 8 dniach

WARSZAWA (PAP). W okresie od 20 do 28 lutego br. na terenie województw rzeszowskiego i lubelskiego powstało po 11 spółdzielni produkcyjnych, w woj. białostockim 5, a w woj. pomorskim 2 spółdzielnie.

CRZZ wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do uratowania greckich działaczy związkowych *skazanych na śmierć*

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. Centralna Rada Związków Zawodowych skierowała do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie depeszę następującej treści:

„Masy pracujące Polski zostały wstrząśnięte wiadomością, że Sąd Najwyższy w Atenach zatwierdził wyrok skazujący na karę śmierci demokratycznych działaczy związkowych Grecji.

Zatwierdzenie kary śmierci na działaczy związkowych jest usankcjonowaniem nowego mordu przygotowywanego przez rząd monarcho-faszystowski. Ta haniebna decyzja jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu zbrodni, popełnionych na demokratach greckich.

W obliczu groźby stracenia niewinnie skazanych — w imieniu 4 milionów członków związków zawodowych w Polsce — wzywamy ONZ do natychmiastowej interwencji, w celu uratowania życia greckich działaczy związkowych, patriotów, demokratów, obrońców praw greckich mas pracujących".

Reakcja prowokuje burzliwe zajścia *w parlamencie francuskim*

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe było w piątek widownią burzliwych zajść, wywołanych przez reakcyjną większość izby. Deputowani reakcyjni usiłowali przeszkodzić deputowanym komunistycznym w wykonywaniu funkcji poselskich, w szczególności zaś w krytyce projektów drakońskich ustaw antyrobotniczych, złożonych przez rząd. W toku tych zajść interweniowała na wezwanie przewodniczącego zgromadzenia Gwardia Republikańska, która brutalnie pobiła wielu deputowanych komunistycznych.

Piątkowe zajścia miały następujący przebieg. Gdy deputowany komunistyczny Duprat chciał zabrać głos, by wyjaśnić stanowisko frakcji komunistycznej w sprawie tego wniosku, deputowany Roclore, który w tym momencie przewodniczył obradom, usiłował stawiać przeszkody. Deputowani komunistyczni energicznie zaprotestowali przeciwko temu jawnemu pogwałceniu regulaminu, skupiając się wokół Duprat, który, mimo iż woźni wezwani przez Roclore utworzyli „żywą zaporę" wszedł na trybunę.

Wówczas wystąpił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, składając wniosek o pozbawienie deputowanego Duprat prawa udziału w obradach Zgromadzenia na okres jednego miesiąca. Jednocześnie Herriot, wbrew regulaminowi, odmówił udzielenia głosu deputowanemu Duprat, który chciał uzasadnić swe stanowisko.

Wobec bezprawności tego zarządzenia Duprat pozostał na trybunie i wygłosił przemówienie, w którym napiętnował stanowisko większości izby.

O godz. 22 min 30 na salę wtargnęło 200 gwardzistów i skierowało się w stronę Duprat, brutalnie torując sobie drogę poprzez otaczających go towarzyszy. Dopiero po bezwzględnym zaatakowaniu deputowanych komunistycznych gwardziści dotarli do Duprat i usunęli go siłą z sali.

Kilku deputowanych komunistycznych zostało pobitych przez gwardię republikańską.

Po przerwie obrady Zgromadzenia wznowiono. Biuro Zgromadzenia wniosło o pozbawienie prawa udziału w obradach na okres jednego miesiąca również deputowanego komunistycznego Musmeaux, ponieważ ułatwił on deputowanemu Duprat wejście na trybunę. Wniosek ten został przyjęty mechaniczną większością głosów, mimo energicznych protestów deputowanych komunistycznych.

Gdy Musmeaux odmówił opuszczenia ławy poselskiej, powołując się na to, że otrzymał mandat od swoich wyborców oraz, że obowiązkiem jego jest uczestniczenie w naradach, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wydał ponownie nakaz zastosowania siły wobec 62-letniego deputowanego Musmeaux.

Gwardia Republikańska wkroczyła na salę, zaatakowała brutalnie deputowanych komunistycznych, którzy stanęli w obronie Musmeaux i usunęła go z sali.

Reorganizacja *lecznictwa* dla ubezpieczonych

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 22 XII 1949 r., podkreślającej potrzebę najszybszego scentralizowania i ujednolicenia lecznictwa pracowniczego oraz zapewnienia światu pracy pomocy leczniczej na najwyższym poziomie nowoczesnej wiedzy lekarskiej, Ministerstwo Zdrowia przejmie całkowicie lecznictwo pracownicze, podległe dotychczas Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym w roku bież. utworzony zostanie zakład lecznictwa pracowniczego, który — będąc podległy bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia — przejmie całe lecznictwo pracownicze.

Minister zdrowia dr T. Michejda mianował dra J. Wolańskiego pełnomocnikiem dla spraw organizacji zakładu lecznictwa pracowniczego.

Hitlerowski generał Guderian opracowuje plany

... reorganizacji sztabu generalnego USA

BERLIN (TELEPRESS). W dniu wczorajszym monachijski trybunał denazyfikacyjny wstrzymał postępowanie przeciwko generałowi Heinzowi Guderianowi, byłemu szefowi sztabu armii hitlerowskiej. Prokurator oświadczył, że „materiał obciążający Guderiana jest nie wystarczający.

Postanowienie monachijskiego trybunału denazyfikacyjnego powzięte zostało na zasadzie instrukcji amerykańskiej Wysokiej Komisji. Umożliwia ono Guderianowi podjęcie w sposób „legalny" swojej dawnej „nieoficjalnej" pracy nad planami poddania wszelkich dziedzin życia w Ameryce takiej samej kontroli, jaką w okresie wojny sprawował w Niemczech hitlerowski sztab generalny.

Generał Guderian, jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół Hitlera, mianowany został szefem sztabu armii hitlerowskiej, po nieudanym zamachu na Hitlera w roku 1944.

Wpływowy waszyngtoński tygodnik wielkiego kapitału „US News and World Report" opisał szczegółowo zaufanie ameyrykańskich dygnitarzy wojskowych do ich hitlerowskich kolegów oraz plany wprowadzenia w samych Stanach Zjednoczonych całkowitej dyktatury wojskowej.

Obecnie rozważany jest projekt zreorganizowania amerykańskiego sztabu generalnego na wzór hitlerowski — stwierdza wspomniany tygodnik. Na żądanie dowódców armii amerykańskiej, generał Heinz Guderian, były hitlerowski szef sztabu, przygotował tego rodzaju plan. Plan ten jest obecnie badany przez wojskowych amerykańskich, którym może on pomóc w rozwiązaniu zagadnienia połączenia trzech sztabów generalnych lotnictwa, marynarki i wojsk lądowych.

Paskarze otrzymują „kwatery" W OBOZACH PRACY

Akcja antyspekulacyjna obejmuje cały kraj

WARSZAWA (PAP). Akcja antyspekulacyjna zatacza w całym kraju coraz szersze kręgi. We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się narady aktywu handlowego z udziałem przedstawicieli kierownictwa Min. Handlu Wewnętrznego.

Na naradach tych aktywiści handlu uspołecznionego zadeklarowali jak najdalej idącą współpracę pracowników handlu uspołecznionego w zwalczaniu spekulacji, występując jednocześnie z apelem o dalsze rozszerzenie szkolenia kadr handlowych, by w ten sposób zastąpić elementy kapitalistyczne, przenikające w poszczególnych wypadkach do aparatu dystrybucyjnego, często w celach spekulacyjnych.

Kolejne uderzenia Komisji Specjalnej, działającej łącznie z czynnikiem społecznym ujawniają spekulantów i różnorodne metody ich działalności. W wielu wypadkach zatrzymani spekulanci skierowani zostali do obozów pracy lub przekazani władzom sądowym.

Pod przewodnictwem wiceministra handlu wewnętrznego Zawadzkiego, obradował w Krakowie aktyw handlowy z całego województwa. W dyskusji zabrało głos ponad 20 osób. M. in. robotnik ob. Zając zapewnił, że robotnicy krakowscy, którzy potrafili walczyć z ukrytym wrogiem, dywersantem i sabotażystą — obecnie wezmą czynny udział w zwalczaniu spekulantów i w oczyszczeniu handlu uspołecznionego. Inni mówcy wskazywali na konieczność zasilania nowych kadr handlowych zdrowym elementem ze środowisk robotniczych i chłopskich.

Kontrola wykrywa w Krakowie codziennie nowe szajki spekulantów oraz wypadki nadużyć w sklepach spółdzielczych.

Zdaniem wielu dyskutantów, poderwanie równowagi na rynku spowodowane było naporem ze strony elementów spekulacyjnych. W pewnym stopniu przyczyniła się do tego również niedostateczna czujność aparatu handlowego.

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu zatrzymała spekulantów Stefanię Śnieżkę, Franciszka Lichodziejowskiego i Józefa Hrynkowa, którzy w sklepach tekstylnych PSS, MHD i PDT wykupywali tekstylia i sprzedawali na targowiskach. Wszystkich spekulantów skierowano do obozu pracy.

Brygady kontrolne do walki ze spekulacją w Rzeszowie wykryły m. in. u znanej spekulantki Heleny Sęk (ul. Sobieskiego 8) 250 m wysokogatunkowych materiałów włókienniczych, przeważnie wełnianych i także 13 aparatów fotograficznych, 8 lornetek, 5 mikroskopów

W wyniku pierwszej kontroli na terenie Gdańska skonfiskowano około 300 m wełny wysokogatunkowej, 430 m flaneli, 230 m białego płótna, około 300 m koszulówki i wiele innych poszukiwanych na rynku towarów na sumę ponad 6 mil. złotych.

M. in. u Aleksandra Butowskiego, zamieszkałego w Gdańsku, byłego właściciela sklepu, a od niedawna kierownika sklepu MHD, znaleziono 60 kuponów 100-proc. wełny, 40 kuponów wełny sukniowej.

Kobiety kierują *pociągami*

PEKIN (TELEPRESS). Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, obchodzonego 8 marca, przez Dairen przejedzie pociąg, obsługiwany wyłącznie przez kobiety. Podkreślić należy, że w mieście tym oraz w Port Arthurze ponad 2.000 kobiet pracuje obecnie w zawodach, poprzednio dla nich niedostępnych. Wśród nich znajdują się 3 kobiety-maszyniści, 20 kobiet — motorniczych, ponad 100 kobiet — tokarzy oraz 52 kobiety, które uznane zostały za „wzorowych robotników".

Dywersanci rynku będą rozgromieni

Pracownicy handlu uspołecznionego pomogą w wykrywaniu i likwidowaniu podziemnej działalności spekulantów

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbyły się wojewódzkie narady aktywu pracowników handlu uspołecznionego, poświęcone omówieniu i pogłębieniu doświadczeń nabytych w walce ze spekulacją na rynku tekstylnym, ujawnieniu nowych form spekulacji oraz dalszej mobilizacji aparatu handlowego do walki z dywersantami rynku.

Na konferencji prasowej w dniu 4 bm. minister handlu wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich podsumował wyniki tych narad oraz poinformował przedstawicieli prasy o krokach, które zostały poczynione dla zlikwidowania spekulacji.

W miarę rozwoju uspołecznionego handlu detalicznego — stwierdził Minister — zwiększa się opór spekulantów, tracących z dnia na dzień wpływ na sytuację rynkową. Metody stosowane w ciągu ostatnich miesięcy przez podziemie gospodarcze, zmierzające do wywołania chaosu gospodarczego, są wyraźnym przejawem zaostrzającej się walki klasowej.

Jak wynika z przebiegu narad aktywu handlowego, spekulanci, wobec zwiększającej się kontroli sprawowanej przez powołaną ostatnio do życia Inspekcję Ochrony Rynku, Komisję Specjalną oraz aktyw handlowy, znaleźli nowe, niestosowane dotąd metody dezorganizacji rynku, podbijania cen itp. Minister Dietrich podał wiele przykładów różnych sposobów stosowanych przez spekulantów. Jak wynika z napływających meldunków, obecnie **szajki spekulacyjne wystawiają przed większymi sklepami stałe „czujki", które zawiadamiają wszystkich członków szajki o każdym nowym transporcie towarów oraz o obecności organów kontroli.** Wykupywanie towarów odbywa się na podsatwie meldunków tego rodzaju „czujek". Przedstawiciele podziemia gospodarczego wykupują również bony na materiały włókiennicze — jak to miało miejsce na Śląsku. Spekulanci — pragnąc zakonspirować swą działalność „handlową" — wysyłają do bazarów agentów, którzy oferują przygodnym klientom próbki nabytych nielegalnie materiałów. Materiały te są potem sprzedawane po wyśrubowanych cenach w bramach i na podwórkach.

Stwierdzono również, że spekulanci przechwytują poszukiwane na rynku artykuły w czasie transportu z hurtowni do poszczególnych sklepów detalicznych, w czym pomagają im nieliczni przekupieni pracownicy handlu uspołecznionego — rekrutujący się przeważnie z byłych kupców.

Aktyw handlu uspołecznionego w odpowiedzi na coraz bardziej ukryte i podstępne próby dezorganizacji rynku rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę akcję mobilizowania wszystkich pracowników handlu uspołecznionego do walki ze spekulacją.

Mówiąc następnie o zaopatrzeniu rynku — min. Dietrich stwierdził, że równolegle ze stałym wzrostem produkcji przemysłowej — zwiększa się wciąż masa towarowa, dostarczana do sprzedaży. Już w początku bieżącego roku dostawy artykułów przemysłowych znacznie przekroczyły przeciętny poziom z roku ub. i wzrastać będą w dalszym ciągu.

Minister podał tu szereg danych, ilustrujących wzrastające zaopatrzenie rynku w różnego rodzaju towary, jak skóra i wyroby skórzane, tekstylia, szkło, porcelana, wyroby metalowe — szczególnie na użytek wsi, mydło, proszek do prania i wiele innych.

Minister zakończył swą wypowiedź stwierdzeniem, że świadoma postawa pracowników handlu uspołecznionego oraz akcja Komisji Specjalnej i Inspekcji Ochrony Rynku potrafią skutecznie przeciwstawić się podziemnej działalności spekulantów. Chwilowe zakłócenie równowagi na rynku materiałów tekstylnych — spowodowane wyłącznie spekulacją, będzie z całą pewnością opanowane. Jednocześnie, wprowadzone z konieczności, pewne formy reglamentowania niektórych artykułów będą w miarę uspakajania się rynku stale ograniczane, aż do zupełnego zniesienia.

Polityka rządu Zw. Radzieckiego

odpowiada interesom niemieckiego narodu

BERLIN (PAP). Premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl — udzielił korespondentowi agencji ADN wywiadu w związku z decyzjami Radzieckiej Komisji Kontroli, o których gen. Czujkow zawiadomił rząd niemiecki listem z 27 lutego br.

Premier Grotewohl stwierdził, że decyzje o przekazaniu władzom niemieckim funkcji rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz licencjonowania wydawnictw, stanowią nowy dowód dalekowzrocznej polityki rządu radzieckiego, który zmierza do tego, aby przekazać, rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszelkie funkcje rządowe i administracyjne oraz ograniczyć się samemu jedynie do prawa kontroli.

Sens rozkazu o rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych polega na tym, aby uniemożliwić odrodzenie militaryzmu i faszyzmu. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, biorąc na siebie wykonywanie funkcji, wynikających z tego rozkazu, będzie konsekwentnie wykonywał te dyrektywy, albowiem odpowiadają one interesom narodu niemieckiego.

Premier Grotewohl podkreślił, że art. 6 Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej przewiduje kary za propagandę przeciwko demokratycznym instytucjom i organizacjom, za podżeganie do zabójstwa polityków demokratycznych, za szerzenie nienawiści religijnej i rasowej, za propagandę militarystyczną i podżeganie do wojny oraz za jakiekolwiek działania przeciwko równouprawnieniu obywatelskiemu i z mocą stwierdził, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie będzie tolerował takich tendencji rozwojowych, jakie istnieją w Niemczech Zachodnich.

W Niemczech Zachodnich — powiedział premier Grotewohl — sądy popierają odradzający się neofaszyzm, jak tego dowodzi uniewinnienie Gedlera. Tworzą się tam związki generałów nazistowskich. W Niemczech Zachodnich uprawiana jest propaganda wojenna i nagonka szowinistyczna. Wszystko to koliduje z umowami poczdamskimi, które podpisały również mocarstwa zachodnie. My pod żadnym pozorem nie dopuścimy do takiego, lub analogicznego rozwoju sytuacji.

W dalszym ciągu premier podkreślił, że licencjonowanie wydawnictw ma na celu ochronę narodu przed odrodzeniem faszyzmu, przed propagandą wojenną i szowinizmem oraz przed cieszącą się opieką Amerykanów pornografią.

W tym samym czasie, gdy w naszej Republice, rządowi w coraz to szybszym tempie przekazywane są wszystkie funkcje państwowe i administracyjne — w Niemczech Zachodnich odbywa się proces wręcz przeciwny. Marionetkowy rząd w Bonn z każdym dniem ma coraz mniej nawet pozorów samodzielności. Amerykański wysoki komisarz Mc Cloy po powrocie z Waszyngtonu, skąd przywiózł nowe dyrektywy, oświadczył, że minęły czasy amerykańskiej „nieingerencji". Oznacza to, że amerykańskie władze okupac. będą otwarcie dawały rozkazy i wskazówki rządowi Adenauera. **„Przekonany jestem, że wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej potraktują przekazania dalszych funkcji ich rządowi jako nowy dowód rosnącego zaufania Zw. Radzieckiego do narodu niemieckiego, zaufania, które naród niemiecki usprawiedliwi swą wielką walkę narodową".**

Drogi rozwojowe ludowej Rumunii

Gdy w sierpniu 1944 r. bohaterska Armia Radziecka przyniosła Rumunii, tak jak szeregowi innych krajów, wyzwolenie z pęt faszystowskich, z jarzma niewoli i ucisku, na czele kraju stał jeszcze rząd złożony z partii reakcyjnych. Skupiał on dokoła siebie elementy wsteczne, kapitalistyczne, przeciwstawiające się zdecydowanie realizacji programu Narodowego Frontu Demokratycznego, opartego o stronnictwa postępowe z Partią Komunistyczną na czele. Dopiero zdecydowana, bojowa i rewolucyjna postawa rumuńskiej klasy robotniczej, w wyniku której pięć lat temu powstał prawdziwie demokratyczny rząd Petru Grozy, sprawujący swoją władzę od dnia 6 marca 1945 — rozpoczęła nowy etap decydujących zwycięstw ludu rumuńskiego, otwierający perspektywy lepszego, sprawiedliwego i szczęśliwego życia. Usunięcie znienawidzonej monarchii, na której opierali swoje nadzieje imperialiści anglosascy i niedobitki rodzimej reakcji — oznaczało przejście władzy w państwie w ręce klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Dawna, burżuazyjno-obszarnicza Rumunia była krajem zacofanym i całkowicie podporządkowanym międzynarodowemu kapitalizmowi. Przemysł rumuński prawie nie istniał, rolnictwo, które w przeważającej swej części stanowiło własność klik obszarniczych, posługiwało się najprymitywniejszymi narzędziami. Kraj ten miał największą w Europie pod względem procentowym liczbę analfabetów oraz największe nasilenie rozpowszechnienia chorób społecznych. Upadek tronu Hohenzollernów, zapał ludu pracującego, stała, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego oraz likwidująca rozłam w klasie pracującej Rumuńska Partia Robotnicza, skierowały Ludową Republikę Rumuńską na drogę demokracji ludowej, na jasny szlak, wiodący kraj do socjalizmu.

Unarodowiono wszystkie ważniejsze środki produkcji, został utworzony potężny sektor socjalistyczny w rumuńskiej gospodarce narodowej. Olbrzymia ilość surowców, półfabrykatów i maszyn, sprowadzonych z ZSRR, pomogła odbudować i uruchomić stare zakłady pracy, zwiększyć produkcję i zbudować nowe fabryki. W ubiegłym roku założono już pierwsze zbiorowe gospodarstwa rolne, które objęły tysiące indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych chłopów.

Szybko podniosła się stopa życiowa pracującego człowieka w Rumunii. Stale wzrasta średni zarobek robotników. Po raz pierwszy korzysta robotnik i pracownik rumuński z urlopu i ubezpieczeń społecznych. Powstały specjalne domy wypoczynkowe dla ludzi pracy, w kraju funkcjonuje i rośnie sieć szpitali, żłóbków, świetlic, radiowęzłów, klubów, bibliotek i czytelń. Przeprowadzona reforma szkolnictwa pozwoliła rządowi otworzyć wrota wszystkich szkół rumuńskich dla synów i córek ludu pracującego.

Lata rządów ludowych tworzą dzisiaj wspaniały bilans osiągnięć i wzrastających sukcesów zaprzyjaźnionej z nami Ludowej Republiki Rumuńskiej. Naród rumuński stoi nieugięcie po stronie światowych sił pokoju i postępu, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki. Polska klasa robotnicza, cały naród polski z wielką sympatią i gorącą życzliwością śledzi sukcesy polityczne i gospodarcze zaprzyjaźnionego kraju, który przekształca się z zacofanej kapitalistycznej kolonii w państwo sprawiedliwości społecznej, postępu i pokoju.

A. Kar.

Potężna manifestacja pokojowa kobiet w KRAKOWIE

KRAKÓW (PAP). Rynek krakowski, przyległe place i ulice udekorowane czerwonymi flagami — wypełniły się w dniu 4 bm. setkami delegacji kobiet, które wzięły udział w potężnej manifestacji pokojowej.

W wielkim manifestacyjnym wiecu kobiet wzięli udział również robotnicy fabryk krakowskich, którzy z dumą i radością patrzyli na swe matki, żony i córki, gorąco podkreślające swoją niezłomną wolę pokoju.

Na licznych transparentach widnieją napisy: „Niech żyje ostoja pokoju ZSRR" — „Niech żyje genialny Wódz międzynarodowego obozu pokoju — J. Stalin"

Kończąc wielki manifestacyjny wiec pokojowy, zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My kobiety Krakowa, zebrane w dniu 4 marca na wielkim manifestacyjnym wiecu — poświęconym uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, pozdrawiamy serdecznie bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięskie kobiety Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokrat., kobiety Francji i Włoch, oraz kobiety całej kuli ziemskiej, walczące o wolność swoich krajów w potężniejącym z dniem każdym obozie pokoju!

W chwili obecnej, kiedy na całym świecie coraz mocniej zwierają się szeregi obrońców pokoju wokół potężnego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — miejsce nasze, kobiet polskich jest w tym potężnym obozie i wolności, nadziei wszystkich uczciwych ludzi, radosnej przyszłości naszych dzieci.

My, kobiety Krakowa, dzień ten uczcijmy pomnożeniem naszej pracy, naszej jedności, naszego patriotyzmu, aby przez udział w budowie naszej wolnej Ojczyzny wzmocnić międzynarodowy front walki o pokój".

Po wiecu, wśród niemilknących okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i Marszałka Polski Rokossowskiego, uformowano pochód.

Traktory czekają

Wiosną chłop zaprzęgał konie, orał, bronował — wreszcie siał, chodząc po polu z płachtą pełną ziarna. Pracowano w pojedynkę, każdy na swoim. O współpracy, o pomocy sąsiedzkiej mało kto myślał. Bogacze darli skórę z biednego chłopa, wypożyczając konie za lichwiarski odrobek. Taki stan był jeszcze niedawno powszechnym zjawiskiem i dopiero teraz w coraz szybszym tempie następuje zmiana na lepsze.

Wieś polska, zaskorupiała w starych, zacofanych, niewydajnych metodach pracy, wstąpiła dzięki władzy ludowej, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, na drogę szybkiego rozwoju, pomoc sąsiedzka, wzajemna współpraca stały się powszechnym zjawiskiem. Powstają i rozwijają się spółdzielnie produkcyjne. Na wieś ruszyły maszyny oszczędzające pracę ludzką, zwiększające wydajność tej pracy.

Gigantyczna akcja

Tegoroczny siew wiosenny — pierwszy siew w planie 6-letnim, w którym — obok indywidualnych gospodarstw chłopskich i PGR ów — po raz pierwszy w Polsce bierze udział około 500 spółdzielni produkcyjnych, będzie miał **olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa. Do akcji siewnej zmobilizowano całą wieś,** rzucono olbrzymie sumy na pomoc finansową, dostarczono nawozów sztucznych. W tej gigantycznej akcji, której zadaniem jest podniesienie jakości i ilości upraw, zlikwidowanie odłogów, zapewnienie całemu społeczeństwu jeszcze większej ilości artykułów przemysłowych, a przemysłowi cennych surowców, wezmą udział w znacznie większym stopniu niż w roku ubiegłym maszyny rolnicze i traktory.

Wielki plon

Plan pracy ośrodków maszynowych na br. przewiduje zaoranie — 188.500 ha, obsianie — 755.000 ha i oczyszczenie 40,600 ton ziarna siewnego. Podczas wiosennych zasiewów rolnicy korzystać będą z pomocy 2.855 Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych i ponad 10.000 gromadzkich filii Ośrodków Maszynowych.

Wspólnie z Komitetami Członkowskimi, w których skład wchodzą mało- i średniorolni chłopi, kierownictwa Ośrodków Maszynowych opracowują listy rolników, którym według kolejności udzielana będzie pomoc maszynowa.

Do 1 marca br. warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz podręczne warsztaty SOM wyremontowały już 90 proc. traktorów i większych maszyn rolniczych — do 15 marca br. wyremontowane zostaną pozostałe traktory i maszyny.

Olbrzymi wzrost sieci filii Ośrodków Maszynowych stał się możliwy dzięki coraz bardziej rozwijającej się produkcji maszyn rolniczych w kraju oraz dzięki zwiększonym dostawom traktorów i ciągników z zagranicy, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

13.000 traktorów,

ponad 200 tys. maszyn rolniczych

ruszy wiosną do walki o siew, o lepszą wydajność pracy, o wyższe zbiory.

Państwowe Ośrodki Maszynowe, których ilość wzrośnie w ciągu b. roku do 100, obsługiwać będą spółdzielnie produkcyjne. Każdy ośrodek POM poza taborem technicznym, składającym się z kilkudziesięciu traktorów i odpowiedniej do tego ilości różnego rodzaju maszyn rolniczych: siewników, snopowiązałek, młócarni itp., wyposażony jest w podręczny warsztat naprawczy.

Personel POM-ów i SOM-ów, przeważnie synowie chłopów, zobowiązali się do przeprowadzenia szerokiej akcji współzawodnictwa w wiosennych pracach. Pozwoli to na znaczne przekroczenie norm, przewidzianych dla każdej maszyny, czy traktora.

Wyrwiemy chłopów z sideł kapitalisty

Dobra praca Ośrodków Maszynowych, zapewnienie chłopom małorolnym dostatecznej ilości maszyn i siły pociągowej — to ostateczne wyrwanie wsi z sideł wiejskiego kapitalisty.

W roku bieżącym już ponad 10 proc. ogólnej powierzchni uprawnej obrobione będzie przy pomocy maszyn. To niewiele — powie ktoś. To bardzo dużo — powiedzą ci, którzy wiedzą, że przed wojną w rolnictwie polskim maszyny prawie nie były używane. Biedną wieś nie stać było na kupno siewnika lub młócarni, nie mówiąc już o traktorze, a w wielkich majątkach obszarnikowi opłacało się uprawiać rolę przy pomocy taniej siły roboczej.

Maszyny przyśpieszą budowę szczęśliwej i zamożnej wsi

Dziś maszyny pracują dla chłopów, dla przyśpieszenia budowy nowej, szczęśliwej, zamożnej wsi polskiej. Budowa postępować będzie szybko. Już przy końcu planu 6-letniego około 45 proc. areału uprawiane będzie maszynowo. Taka jest droga rozwoju i przemian dokonywujących się na wsi polskiej. Tegoroczny siew przyśpieszy tempo tych przemian.

Ryszard Sługocki

Guderian uniewinniony

Zbrodniarz wojenny BOHLE mieszka w apartamentach

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Monachium, że na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych prokurator komisji denazyfikacyjnej postanowił zaniechać postępowania sądowego przeciwko byłemu generałowi armii hitlerowskiej — Guderianowi — z powodu rzekomego „braku dowodów".

HAMBURG (PAP). Zbrodniarz wojenny były kierownik tzw. organizacji zagranicznej NSDAP — gauleiter Ernst Bohle, przedterminowo zwolniony z więzienia w Landsberg (strefa amerykańska), zamieszkał w Hamburgu, gdzie przydzielono mu obszerny luksusowy lokal, który należał w swoim czasie do jednego z dygnitarzy SS.

NOWINY sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok IV — Poznań, poniedziałek 6 marca 1950 r.

Dwa rekordy pływackie Polski
jeden w Warszawie...

Na pływalni Ogniska rozpoczęto w sobotę mistrzostwa okręgu warszawskiego.

Zgłoszonych jest 160 zawodników z Związkowca, AZS, Kolejarza Polonii, Ogniwa, Budowlanych i Legii.

W mistrzostwach nie bierze udziału Fijałkowska z powodu choroby. **W czasie tych zawodów Jabłoński wynikiem 1:13,0 ustanowił nowy rekord polski na 100 m st. grzb.**

...drugi w Łodzi

W czasie mistrzostw pływackich okr. łódzkiego odbywających się na basenie Ogniska, **Proniewiczówna ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. mot. osiągając czas 1:28,8.** Wynik ten jest o 3 sek. lepszy od poprzedniego rekordu, który również należał do Proniewiczówny. Nowym rekordem okr. łódzkiego jest wynik osiągnięty przez Sobczakównę na 100 m st. dow. — 1:13,2.

Finały pucharu PZKSS

W sobotę rozegrano dalsze spotkania finałowe w siatkówce męskiej o puchar PZKSS.

Przyniosły one następujące wyniki:

Kolejarz Polonia (Warszawa) — AZS (Łódź) 2:1, AZS (Warszawa) — Spójnia (Warszawa) 2:0, AZS (Wrocław) — Kolejarz (Kraków) 2:1, Spójnia (Warszawa) — AZS (Łódź) 2:0, Kolejarz (Kraków) — Kolejarz Polonia (Warszawa) 2:1, AZS (Warszawa) — AZS (Wrocław) 2:1.

O wejście do II ligi PZB
Włókniarz (Kalisz) – Stal (Częstoch.) 10:6

W meczu bokserskim o wejście do II ligi, rozegranym w Kaliszu, miejscowy „Włókniarz" zwyciężył częstochowską „Stal" w stosunku 10:6. Werdykt sędziowski w wadze średniej wzbudził poważne zastrzeżenia, gdyż Kmieć był niewątpliwie lepszym zawodnikiem od zawodnika częstochowskiego. Gospodarze górowali nad przeciwnikiem pod względem technicznym.

Poszczególne walki dały następujące wyniki: Na pierwszym miejscu zawodnicy „Włókniarza".

Waga musza: Wojtecki wygrał przez dyskwalifikację Zemuty w drugim starciu. Kaliszanin miał przez cały okres walki zdecydowaną przewagę tak pod względem technicznym, jak i taktycznym nad surowym przeciwnikiem.

Waga kogucia: Nowaczyk pokonał na punkty Wróbla. Nowaczyk nie umiał wyprowadzić ciosów w zwarciu, w walce na dystans zarysowała się jednak jego wyższość techniczna.

Waga piórkowa: Kaleciński po żywej walce uległ nieznacznie na punkty Gelangewiczowi. Kaliszanin najlepiej wypadł w pierwszej rundzie, którą wygrał, w następnych dwu rundach nieznacznie przeważa fizycznie silniejszy częstochowianin.

W wadze lekkiej Ścigała zwyciężył na punkty Zawalskiego. Zwycięstwo zawdzięcza Ścigała lepszemu przygotowaniu technicznemu.

W wadze półśredniej Włodarek prezgrał niezasłużenie z Doboszem. Przyznać trzeba, że Dobosz przeważał w półdystansie, natomiast Kaliszanin był dużo lepszy w zwarciu i na dystans. Częstochowianin dysponował silnymi ciosami, jednak Włodarek był o klasę lepszy technicznie. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

W wadze średniej znów niesłusznie przegrał Kmieć z Trepizurem. Zawodnik „Włókniarza" był niewątpliwie lepszym, przede wszystkim w zwarciu. Górował on we wszystkich starciach.

Werdykt sędziowski przyjęła publiczność długotrwałymi gwizdami i ze zrozumiałym oburzeniem.

W wadze półciężkiej Grzelak zwyciężył Węgrzynkiewicza. Przewada kaliszanina była tak wielka, że już po pierwszym starciu sędzia odesłał Węgrzynkiewicza do rogu.

W wadze ciężkiej Kurzawa uzyskał punkt walcowerem z braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Twardowski (Łódź), na punkty ob. ob. Łukaszewski (Śląsk), Sikorski (Łódź), Kupferstein. Widzów około 3.000. Organizacja imprezy kompletnie zawiodła. (zb)

106 pięściarzy Wielkopolski
walczyć będzie o tytuły mistrzów

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa okręgu poznańskiego w kategorii seniorów w wagach od muszej do ciężkiej, które odbędą się w bieżącym tygodniu (od czwartku 9 bm. do niedzieli 12 bm. włącznie) będą imprezą naprawdę masową, bowiem poszczególne kluby, zrzeszone w POZB zgłosiły do walk pokaźną liczbę 106 pięściarzy.

Z liczby tej kluby poznańskie zgłosiły 61 zawodników, kluby prowincjonalne 45 pięściarzy.

Liczba zgłoszeń zawodników przez poszczególne kluby przedstawia się następująco (w nawiasie podajemy nazwiska czołowych zawodników):

Z Poznania — Związkowiec Warta 17 (Luedke, Manelski, Stręk, Franek, Lech, Wojnowski, Majewski), Kolejarz 11 (Kaźmierczak, Gładysiak, Wytyk, Janaszak, Kupczyk I i II), Gwardia 15 (Panke, Wiśniewski, Adamski, Jądrzyk, Cerbiński, Piechowiak), Stal 10 (Wieczorek, Wojtkowiak, Gerwazik Kaczmarek), Budowlani 4 (Liedke, Kaczmarek, Henschel), Spójnia 4 (Sikorski, Machmar, Majewski);

z prowincji — Włókniarz Kalisz 11 (Grzelak, Ścigała, Wrzosek, Białas), Związkowiec Stella Gniezno 9 (Zabłocki, Kufel, Wesołowski), Gwardia Gorzów 7 (Guzewicz, Kubała, Cisłowski, Tomalak, Sucharski), Gwardia Mogilno 4 (Cerkaski), Kolejarz — Ostrovia 3 (Woźniak), Kolejarz Kościan 3, Stal Zielona Góra, Gwardia Leszno i Związkowiec Szamotuły po 2, Gwardia Września i Gwardia Kalisz po 1 zawodniku.

Zawodnicy walczyć będą w tej kategorii, jaką wykażą na wadze, po czym nastąpi losowanie par.

Doroczna rewia czołowych pięściarzy Wielkopolski w walce o zaszczytne tytuły mistrzów okręgu w poszczególnych wagach, a tym samym o prawo uczestniczenia w indywidualnych mistrzostwach Polski, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i dostarczy poznańskim miłośnikom pięściarstwa niewątpliwie dużo emocji.

Mistrzostwa rozegrane zostaną na ringu w hali Ciężkiego Przemysłu MTP. W czwartek o godz. 18 odbędą się walki eliminacyjne, w piątek o godz. 18 ćwierćfinały, w sobotę o godz. 19 półfinały, a w niedzielę o godz. 11 przed południem rozegrane zostaną walki finałowe.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie tylko w kasach przy hali MTP, które otwarte będą każdorazowo na dwie godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Spójnia zwycięża Wartę
w pływackich mistrzostwach okręgu

Od czterech dni toczyły się na pływalni w Poznaniu zacięte walki w ramach okręgowych mistrzostw pływackich I i II klasy. W punktacji ogólnej zwyciężyła wysoko Spójnia — 894 pkt., przed Wartą — 760 pkt., AZS-em — 198 pkt, Stalą — 161 pkt., Ogniwem — 18 pkt. W ramach czterodniowych mistrzostw padło 5 rekordów okręgu.

W pierwszym dniu rozgrywek I klasy zawodniczka Spójni Przyborowicz na dystansie 400 m dow. czasem 6,37,8 ustanowiła nowy rekord okręgu. Drugim rekordem w tym dniu był czas sztafety Warty 4×200 metrów dow. panów — 10,38.

Niedziela przyniosła dalsze rekordy. Tu zaliczyć należy: czas Przyborowiczówny (Spójnia) na 200 m dow. 3,00,3, oraz 200 m wznak pań Żurkówna (Sp.) 3,20 i 200 m wznak panńw Owczarczak (W) 2,57,2. W czwartek i piątek walczyły zespoły II-klasowe, których wyniki nie przynoszą specjalnych rewelacji. Poziom ogólny wyrównany, jednak Spójnia zdecydowanie przejmuje prymat jako drużyna okręgowa, usuwając tym samym Wartę na II miejsce. (mm)

Szachy
Spójnia (Września) – Spójnia (Poznań) 2:4

Rozegrany we Wrześni mecz szachowy na 6 szachownicach zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Spójni" Poznań. Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania): Suchorski — Daszewski 0:1, Styblliński — Jożdzierski 1:0, Buzalski — Muroń ½:½, Cywiński — Bożań 1:0, Pietrus — Szymański 1:0, Kawecki — Mietlarek ½:½.

* * *

Pierwsza runda drużynowych szachowych mistrzostw Okręgu Poznańskiego przyniosła „Spójni" Poznań nieoczekiwane zwycięstwo nad Ubezpieczalnią Społeczną Poznań w stosunku 9½:½.

Międzyświetlicowe zawody
tenisa stołowego w Szamotułach

Tegoroczne rozgrywki w tenisie stołowym w Szamotułach rozpoczął ruchliwy zespół pingpongowy przy świetlicy Cukrowni. Cukrownicy wykazują b. dobrą formę — widać, że dobrze wykorzystali ostatnie miesiące, przeprowadzając treningi i spotkania wewnętrzne. W najbliższych rozgrywkach pingpongowych o tytuł zespołowego mistrza miasta, będą oni stanowić groźnego przeciwnika.

Rozegrane ostatnio dwa mecze ze „Stalą" — Wronki i licealnym zespołem ping-pongowym z Szamotuł rozstrzygnęli na swoją korzyść, wygrywając po ładnej grze zdecydowanie w identycznym stosunku 6:3.

W spotkaniu ze „Stalą" z Wronek, zwycięskie punkty dla cukrowników zdobyli: Prekaniak 3, Proszyk 2 i Gierszewski po 1, dla „Stali": Dąbrowski 2 i Grocki 1.

W meczu z Klubem Licealnym — zdobywcami punktów dla cukrowników byli ci sami zawodnicy: Prekaniak 3, Gierszewski 2, Proszyk 1, dla Liceum: Rataszewski 2 p. i Jęczkowski 1 p. Niespodzianką była porażka kierownika Zespołu Licealnego prof. Nowaka, który nie zdobył żadnego punktu. (ik)

Liga koszykowa
ŁKS Włókniarz zwycięża Związkowca-Wartę 47:37 (22:20)

Rozegrane w sobotę w hali MTP spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy drużynami ŁKS Włókniarz (Łódź) a poznańską Wartą zakończyło się zwycięstwem łodzian w stosunku 47:37 (22:20).

Mecz stał na zadowalającym poziomie i rozegrany został w bardzo szybkim tempie, przy czym akcje w pierwszej połowie przerzucały się z jednej połowy boiska na drugą. W tym okresie gry drużyna Warty wykazała wyraźną poprawę tak pod względem taktycznym jak i dyspozycji strzałowej, pozwalając łodzianom na uzyskanie prowadzenia różnicą 2 punktów.

Gorzej powiodło się miejscowym w drugiej połowie, kiedy prześladował ich wyraźny pech w sytuacjach pod koszem Włókniarza. Drużyna łódzka odniosła cenne zwycięstwo dzięki celniejszym strzałom swych czołowych zawodników Żylińskiego i Baszczewskiego. Prowadzący zawody arbitrzy Mochnacki i Bruśnicki z Krakowa nie zawsze stali na wysokości zadania, krzywdząc swymi orzeczeniami obie drużyny, w szczególności zaś drużynę Warty. Punkty dla Włókniarzy zdobyli Żyliński 19, Barszczewski 11, Ulatowski 10, Kozłowski 4, Wiśniewski 2 i Waligórski 1. Dla Warty: Wybieralski 10. Borowczyk 7, Kubicki, Klevenhagen i Szymura po 6 oraz Karalus 2.

Kolejarz (P) – ŁKS Włókniarz 54:37

W drugim meczu rozegranym w Poznaniu w ramach mistrzostw ligi kosza, łódzki Włókniarz musiał uznać wyższość poznańskich kolejarzy, którzy zagrali bardzo dobrze a wszyscy gracze byli wspaniale dysponowani strzałowo.

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Matysiak 16, Kolaśniewski 10, Fengler i Grzechowiak po 9, Jarczyński 8 i Bernard 2. Dla pokonanych Manelski 14, Ulatowski 7, Zieliński 6, Barszczewski i Waligórski po 4, Wiśniewski 2.

SPÓJNIA (GDAŃSK) — KOLEJARZ (OSTRÓW) 29:25.

Doskonałe wyniki „stalowców" w trójboju olimpijskim

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe w podnoszeniu ciężarów zakończyły się wielkim sukcesem zawodników poznańskiej „Stali", którzy na 6 możliwych tytułów mistrzowskich zdobyli pięć. W wadze koguciej mistrzem został **Nowacki (Stal)**, uzyskując wynik 182,5 kg. W piórkowej **Precz (Stal)** podniósł łącznie w trójboju olimpijskim 212,5 kg; mistrzem w wadze lekkiej został **Pawłowski** (Stal) — 205 kg; w średniej zaś **Knasiecki** (Stal) — 255 kg. W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął **Waligóra** (Stal), podnosząc 220 kg, a w ciężkiej **Jończyk** (Unia Swarzędz) uzyzyskuje 275 kg.

Udany występ
piłkarzy Spójni w Międzychodzie

Piłkarze międzychodzkiej „Spójni" rozpoczęli swój tegoroczny sezon towarzyskim meczem sparringowym z drużyną „Gwardii" z Drezdenka. Spotkanie to odbyło się przy zimnej i dżdżystej pogodzie i dlatego trudno coś powiedzieć o formie, trudno stwierdzić, w jakim stopniu zimowa zaprawa w sali gimnastycznej ulepszyła styl ich gry. Stwierdzić jednak trzeba, że na osiągnięty sukces w stosunku 7:1 zasłużyli w całej pełni, mając wybitną przewagę nad gośćmi. Autorami pierwszych bramek w br. byli Lehman, Mazana i Pawlak I. Sędziował ob. F. Pawlak. Widzów ok. 500. (ki)

W Gnieźnie spotkali się mistrzowie dwu okręgów w koszykówce

Rozegrane ub. niedzieli w Gnieźnie towarzyskie spotkanie koszykówki między mistrzami okręgów poznańskiego „Kolejarzem" Gniezno i pomorskiego — „Kolejarzem" Inowrocław przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stos. 42:29 (19:11). Grę cechowały: żywe tempo i dobry poziom. Punkty dla zwycięskiej drużyny gnieźn. uzyskali Birgfellner 19, Józefowicz 9, Jaśkowiak 8, Jańczak i Rolewicz po 3, dla inowrocławskiej Popielewski i Wnuk po 5, Gałęzewski 9, Starybrat 4, Sobczak 3, Ogórkiewicz 1 i Butkowski 2. Sędziowali ob. ob. Kasprzak i Sobczak z Inowrocławia.

W przedmeczu juniorów „Kolejarz" Gniezno pokonał bratnią drużynę inowrocławską 65:29 (27:11), przy czym w zespole gnieźnieńskim wyróżnił się Arciszewski.

W siatkówce żeńskiej po słabej grze wygrały Kujawianki 2:0 (15:7 i 15:2), w męskiej po nieco lepszej grze, ale dalekiej jeszcze od normalnego poziomu, zespół inowrocławski zwyciężył 2:1 (8:15, 15:4 i 15:5). (pr)

Na boiskach piłkarskich Poznania
ZKS Ogniwo – ZKS Stal 4:4

Rozegrane w dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim towarzyskie spotkanie piłkarskie drużyn ZKS „Ogniwo" — ZKS „Stal" zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

Gra prowadzona na ciężkim boisku miała przebieg nieciekawy, jakkolwiek oba zespoły przez cały przebieg meczu dawały ze siebie maksimum wysiłku. Technicznie lepsi samorządowcy gubili się w polu a ich przydługie kombinacje umożliwiały stalowcom przeprowadzanie szybkich, nierzadko poprawnych akcji. Zespołowa gra tych ostatnich i ofiarność, zasługiwały na korzystniejszy wynik dla swych barw. Na wyróżnienie zasługują lewoskrzydłowcy obydwu drużyn: Kolczyński (Stal) i Klorek (Ogniwo).

Bramki dla ZKS „Ogniwo" zdobyli Klorek i Woźniak po 2, dla „Stali" Kaczmarek 2, Kolczyński i Więcław po 1.

Przedmecz młodzików ZKS „Ogniwo" — ZKS „Stal" rozstrzygnęli młodzi piłkarze „Ogniwa" na swoją korzyść, zwyciężając w stosunku 3:0 (1:0). (h)

Unia (Poznań) – Zw.-Warta Ib 4:1

Rezerwy Związkowca — Warty rozegrały towarzyskie spotkanie piłkarskie z przedstawicielem poznańskiej B-klasy Unią (dawn. Stomil) zwyciężając swego przeciwnika 4:1 (2:0). Mimo ciężkiego terenu gra przeprowadzona była w szybkim tempie, przy lekkiej przewadze zielonych. Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali: Szymura 3 i Gabrysiak 1. Honorowy punkt dla Unii zdobył Pietrzykowski.

Beniaminek I Ligi PZB

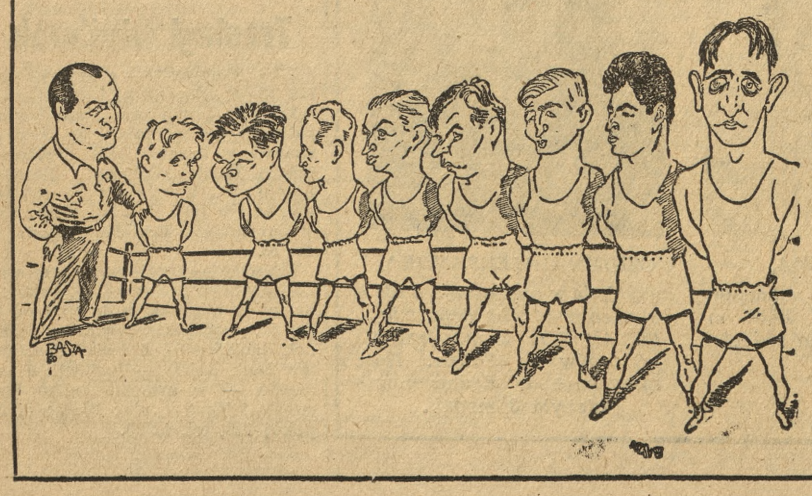

Poznański Związkowiec Warta po sukcesach w II Lidze bokserskiej uzyskał awans do I Ligi. Przedstawiamy zwycięską ósemkę. Stoją od lewej: trener Majchrzycki, Manelski, Wojnowski, Liedtke, Strenk, Turowski, Lech, Franek i Majewski.

*
* *

Kobieta-Polka świadoma swych zadań w Państwie Demokracji Ludowej, budującym socjalizm — wraz z wszystkimi kobietami miłującymi pokój, wita z radością Międzynarodowy Dzień Kobiet nowymi osiągnięciami czy to w dziedzinie gospodarczej, politycznej czy też społecznej.

W tych szeregach nie może zabraknąć kobiety-sportowca. Polska Ludowa stworzyła jak najlepsze warunki uprawiania wychowania fizycznego i sportu również szerokim rzeszom kobiet. Dziś przed każdą kobietą stoją otworem boiska, bieżnie czy sale gimnastyczne, gdzie po ciężkiej pracy w fabryce, na roli, czy w biurze nabywać może tężyzny fizycznej, a co za tym idzie — nowych sił do wykonywania codziennych obowiązków.

Mimo, że możemy już dziś poszczycić się pewnymi osiągnięciami, zdajemy sobie sprawę, że wkraczamy dopiero w wielki masowy ruch sportowy. I na tym odcinku pozostaje jeszcze dużo do zrobienia.

Dlatego Ty, Instruktorko, czy Studentko W. F., przyszła wychowawczyni, pamiętaj wychowywać i służyć swym doświadczeniem młodszym, aby i one w przyszłości mogły godnie zająć Twoje miejsce.

W pracy naszej korzystać możemy z bogatych doświadczeń naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego, gdzie kobieta tak doniosłą odegrała rolę w krzewieniu kultury fizycznej. Poprzez pracę i systematyczne treningi dojść możemy do takich samych wyników, jakimi dzisiaj szczycą się: Nina Dumbadze, rekordzistka świata w rzucie dyskiem, Maria Isakowa, sześciokrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, Aleksandra Czudina — rekordzistka świata w pięcioboju, Toczenowa, rekordzistka świata w pchnięciu kulą, czy Halina Urbanowicz, rekordzistka mistrzyni ZSRR w gimnastyce.

Historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, wytyczająca nowe wspaniałe perspektywy rozkwitu kultury fizycznej i sportu w Polsce — daje polskiej kobiecie te same możliwości wszechstronnego rozwoju fizycznego, które kobietom radzieckim pozwoliły zająć przodujące miejsce w sporcie światowym.

Należyte i pełne wykorzystanie tych możliwości winno stać się naczelnym hasłem każdej kobiety-sportowca w Polsce Ludowej, a jego realizacja głównym zobowiązaniem, świadomie podejmowanym dla osiągnięcia tych wielkich celów, które przyświecają społeczeństwu budującemu socjalizm. Tylko zdrowe i silne jednostki wypełnić będą mogły należycie wszystkie zadania jakie stawia przed nami kobietami epoka doniosłych przemian, w której żyjemy.

I dlatego w epoce tej walka o wszechstronny rozwój fizyczny obywateli jest tak ważkim zagadnieniem, dlatego rola zdrowej kobiety, wychowawczyni zdrowego pokolenia urasta dziś do tak ogromnych rozmiarów.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ślubujemy i my, kobiety-sportowcy stanąć w pierwszym szeregu nieugiętych bojowników o pokój i budowniczych socjalizmu.

Zofia Kwiatkowska

Na drodze realizacji historycznej uchwały

Instruktorki i przodownice sportu szkoli Studium WF

W marcowy mroźny dzień poznański Park Wilsona wydaje się bezludny i wymarły. A jednak to tylko pozory, bowiem w parku mieści się nieduży budynek Studium Wychowania Fizycznego, kipiący wprost życiem i radosnym gwarem.

Słuchaczki Studium w efektownym ćwiczeniu gimnastyki estetycznej

Przy wejściu na salę gimnastyczną skoczne takty kujawiaka oznajmiają nam, że trafiliśmy właśnie na lekcję tańców regionalnych z udziałem studentek III roku Studium. Pod fachowym okiem reżyserki i wychowawczyni ob. Nożyńskiej kilka par zaawansowanych uczennic równo i z gracją wykonuje wszelkie figury i „pas" popularnych tańców ludowych. Wdzięczne ruchy dziewcząt wywołują uśmiech zadowolenia na ustach wychowawczyni. Korzystamy z chwili przerwy i pytamy ob. Nożyńską o zadania i cele Studium Wychowania Fizycznego.

— Nasze 3-letnie Studium ma na celu wykształcenie nauczycielek i instruktorek wychowania fizycznego dla szkół instytucji i fabryk. Zadania nasze są ogromne, jeśli uprzytomnimy sobie, jak kolosalną wagę przykłada do spraw wychowania fizycznego Rząd Polski Ludowej. Sprawa szkolenia kadr instruktorskich jest przecież jednym z podstawowych punktów wrześniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu. Konsekwentna realizacja tych uchwał jest naszym najważniejszym i najbliższym zadaniem. W dobie obecnej, gdy sport przestał być elitarnym, gdy trafia teraz do hal fabrycznych, pod strzechy i do ciasnych lokali biurowych, gdy kobiety nasze stanęły obok mężczyzn na boisku i przy warsztacie — teraz potrzeba nam licznych i wykwalifikowanych kadr instruktorskich.

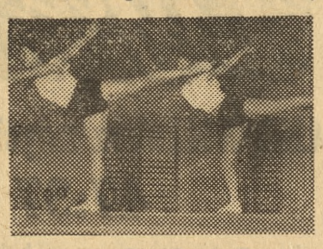

Wanda Baścik i Danuta Wróblewska podczas ćwiczeń na tramie

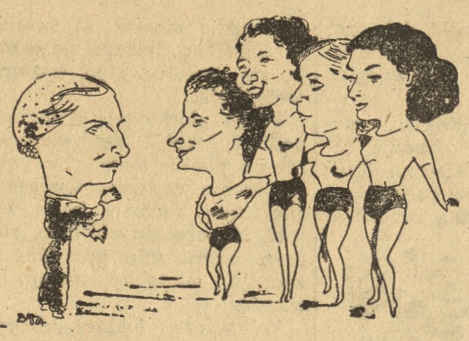

Cztery słuchaczki III roku Studium W.F. z instruktorką w ujęciu naszego karykaturzysty „Baszy". Od lewej: ob. Nożyńska, Wanda Mińska, Teresa Węglarzówna, Danuta Wróblewska i Wanda Baścik.

Podchodzi do nas druga wychowawczyni i wizytatorka Kuratorium Szkolnego, ob. Pigoniówna, niestrudzona propagatorka gimnastyki i sportu. Działalność jej rozpoczęła się jeszcze w roku 1929, kiedy to wraz ze zmarłym prof. Piaseckim uruchomiła Studium.

— Jak przedstawia się obecnie narybek szkoleniowy wśród kobiet? — pytamy ob. Pigoniównę.

— W tej chwili mamy 82 słuchaczki, z których 16 opuści w tym roku uczelnię, udając się na placówki do szkół. Jest to jednak znikomo mało w stosunku do potrzeb. Rozwijający się masowo sport polski domaga się ciągle nowych wykwalifikowanych sił. Szczupłe zastępy instruktorek przerzedza corocznie również inny fakt... — ? ?

— Absolwentki nasze zakładają dość wcześnie własne rodziny — uśmiecha się rozmówczyni. — Na brak powodzenia nie mogą narzekać...

Obserwując ćwiczącą grupę słuchaczek, zgadzamy się w zupełności z tym zapewnieniem, nie możemy się jednak zgodzić z twierdzeniem, że zamążpójście przeszkadza w pracy instruktorskiej, że eliminuje kobiety całkowicie z życia sportowego. Mamy przecież liczne dowody, gdzie kobiety-matki nie tylko uczyły, lecz uprawiały sport wyczynowy, będąc nieścignioną klasą dla młodszych koleżanek.

Nasze rozmówczynie wskazują również na niedostateczny procent słuchaczek pochodzenia robotniczego (około 5 proc.) i zupełny brak elementu wiejskiego. A przecież w obecnej strukturze sportu, gdzie ludowym zespołom sportowym i kołom przy fabrykach wyznaczono tak ogromne zadania, tam właśnie potrzeba najwięcej doświadczonych nauczycielek wychowania fizycznego.

— Masowe uprawianie sportu i wychowanie fizyczne — mówi na zakończenie ob. Pigoniówna — powinno ogarnąć jak najszersze szeregi kobiet pracy. Sport daje bowiem oprócz zdrowia, dużo zadowolenia, osobistej radości życia, wyrabia estetykę oraz poczucie koleżeństwa i zespołowości. Dziewczęta nasze powinny zrozumieć, że ćwiczenia fizyczne stwarzają wreszcie nieprzebrany rezerwuar sił, tak potrzebnych w naszej pracy nad budową nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Ob. Pigoniówna, wizytatorka Kuratorium Szkolnego i wychowawczyni Studium W. F.

Henryk Jaworowski

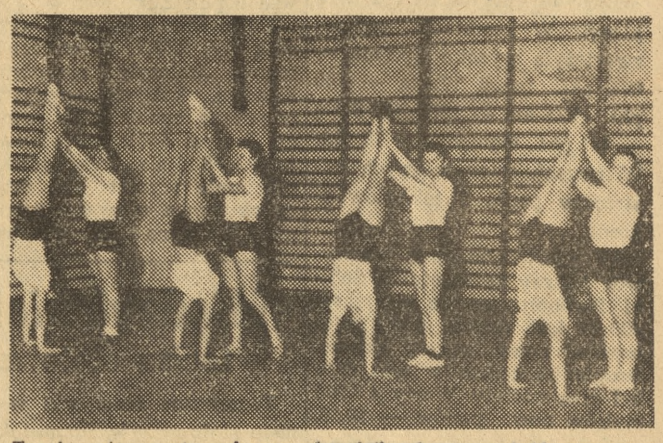

Trzeba nieraz stawać na „głowie", aby wypełnić wszystkie ćwiczenia, objęte programem szkoleniowym.

MARIA ISAKOWA, radziecka mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, pięciokrotna mistrzyni Zw. Radzieckiego.

DUMBADZE NINA, — fenomenalna dyskobolka, która wielokrotnie ustanawiała rekord światowy w swej specjalności, bijąc — ...własne rekordy. Żadna inna miotaczka nie może nawet myśleć o poprawieniu w najbliższym czasie jej fantastycznego wyniku — 53,25 m.

Władysława Kanikowska wzorem kobiety-sportowca

Podstawową gałęzią uprawiania sportu jest gimnastyka. Do czołowych gimnastyczek, która niejednokrotnie reprezentowała barwy Polski na arenie międzynarodowej należy **Władysława Kanikowska** z poznańskiej Stali. „Władka" uprawia sport już od 7 roku życia, jednak rezultaty swojej pracy osiągnęła dopiero po wojnie. Oprócz gimnastyki uprawia ona z powodzeniem szermierkę, a poza tym doskonale pływa, oraz może poszczycić się osiągnięciami w lekkoatletyce. Jej pierwszym wyjazdem za granicę była podróż do Czechosłowacji, gdzie w r. 1948 w szeregach kilkuset dziewcząt z całej Polski brała udział w masowym pokazie gimnastycznym na Zlocie Sokolim w Pradze. Już następne wyjazdy gimnastycznej reprezentacji Polski odbywały się przy udziale Kanikowskiej. Budapeszt doskonale poznała w czasie pobytu na Bankanadzie w r. 1948, a następnie na zawodach Węgry—Polski w maju 1949 oraz tego samego roku w sierpniu na Akademickich Mistrzostwach Świata. Wspomnienia z pobytu w r. 1948 w Pradze odżyły zapewne w roku bież. w miesiącu lutym, kiedy to Kanikowska brała udział w zawodach Czechosłowacja — Polska. Nieco wcześniej, bo w grudniu ub. r. znajomi Władki otrzymywali pozdrowienia z Paryża, gdzie pobyt swój, nasze dzielne gimnastyczki utrwaliły szeregiem zwycięstw. Dla uzupełnienia dodać należy, że Sofia znana jest Kanikowskiej również z r. ub. z udziału w zawodach Bułgaria—Polska.

Kanikowska właściwie pojęła zaszczyt reprezentowania Polski, który jest uwieńczeniem długoletniej, wytężonej pracy. Po zdobyciu w ostatnim czasie wicemistrzostwa Polski (za Rakoczy — Kraków), poza pracą w dalszym ciągu nad sobą instruuje w sekcji żeńskiej. Oddanie się pracy sportowej pomaga Kanikowskiej tym lepiej wywiązać się z obowiązków zawodowych, które pełni w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu.

Władysława Kanikowska

CHOŁSZCZEWNIKOWA, druga obok Isakowej, najznakomitsza łyżwiarka radziecka, uzyskała rekord świata w biegu na 3.000 m.

TOCZENOWA, rekordzistka w pchnięciu kulą. Wynik jej 14,86 m jest najlepszym na świecie.

CZUDINA ALEKSANDRA, uzyskała w pięcioboju 4.934 pkt., co jest rekordem świata. Czudina znana jest z występów w Polsce. Na igrzyskach w Budapeszcie zdobyła 8 medali.

Półfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

Spójnia i AZS Warszawa w lidze

W sobotę roezgrano w sali Ogniska dalsze 6 spotkań w koszykówce kobiecej w ramach rozgrywek półifnałowych o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowały się: Spójnia Marymont po zwycięstwie nad Gwardią Wisła 45:28 (26:15) i AZS (Warszawa), wygrywając z ŁKS Włókniarz 61:31 (27:13). Trzecim finalistą będzie zwycięzca spotkania Gwardia Wisła — ŁKS Włókniarz.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Spójnia Marymont — Ogniwo Cracovia 57:22 (32:7), Gwardia Wisła — AZS (Wrocław) 26:13 (14:9), Związkowiec Warta — ŁKS Włókniarz 12:47 (10:22), AZS (Wrocław) — Ogniwo Cracovia 21:27 (6:15).

W Gdańsku w dalszym ciągu rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet, rozegrano w sobotę wieczorem dwa spotkania: Kolejarz Polonia (Warszawa) pokonał Kolejarza (Gdańsk) 29:5 (15:5) a gdańska Spójnia wygrała ze Spójnią (Grudziądz) 39:32 (20:19).

Treningi wioślarek

ZKS „Ogniwo" — sekcja wioślarek (dawn. Poznański Klub Wioślarek) zawiadamia członkinie i sympatyczki że przeprowadza treningi zimowe w basenie ZKS „Spójnia", sekcja T. W. „Polonia", Poznań-Rataje ul. Wioślarska 74 (dojazd autobusem linii A z ul. Mostowej) w poniedziałki i środy od godz. 18 do 20.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZS „Ogniwo", Poznań, Rybaki 19, parter w godz. od 9 do 13 i od 15 do 18, wzgl. kierowniczka sekcji kol. Ludkiewicz Bożena Państwowy Bank Rolny — Przedst. w Poznaniu — w gmachu Banku Rzemiosła i Handlu, plac Wolności 15, pokój 128, tel. 12-20.

MARZEC

WTOREK Tomasza z Akwinu | Słońce w.: 6.27 zach.: 17.43 | Księżyc w.: 22.20 zach.: 7.24

ZIELONA GÓRA

Młodzież Miejskiego Liceum dla Dorosłych ofiarowała 7000 zł na odbudowę Warszawy zamiast upominku imieninowego dla dyrektora szkoły.

Klub racjonalizatorów w „Polskiej Wełnie" liczy 56 członków. Na czoło wszystkich racjonalizatorów i wynalazców wysunął się ob. Władysław Tarnowicz — majster działu mechanicznego, który na swoim koncie ma cały szereg zastosowanych już w fabryce ulepszeń. Do najważniejszych z nich należy zbudowanie w kotłowni specjalnego dźwigu, wykonującego pracę pięciu ludzi. (sb)

OSTRÓW

„Damy i huzary". Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu przybył w dniu 1 bm. do Ostrowa i odegrał tryskającą humorem komedię Aleksandra Fredry pt. Damy i huzary". Licznie zgromadzona publiczność ostrowska bawiła się doskonale. (bdc)

Przypominamy!

Ekipa atrystyczna „Głosu Wielkopolskiego" przygotowuje w najbliższy wtorek 7 bm.

NAJAZD NA KALISZ,

w czasie którego zaatakowane zostaną serca i humory wielu mieszkańców miasta. Przestrzegamy, iż napastnicy uzbrojeni będą w taką broń, jak:

ostrze satyry,
zaraźliwy śmiech,
piosenka,
taniec,
jazz,
itd.

W skałd grupy operacyjnej wchodzą: znany zespół muzyczny **„7 Kier"** pod dyr. J. Grzewińskiego, artystka Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu — **Maria Życzkowska,** tancerka **Wanda Orwat,** oraz piątka poznańskich przodowników humoru: J. Ofierski, W. Degler, Z. Jaski, J. Mikołajczak i K. Tomsza.

Pozostałe bilety na „Wesoły GŁOS" do nabycia przed wejściem na salą Rzemieślników.

Z pow. kożuchowskiego

Będziemy szczepić drób. PRN w Kożuchowie uchwaliła wprowadzenie powszechnego obowiązku szczepienia całego drobiu przeciwko pomorowi i innym chorobom zakaźnym.

Przygotowania do akcji wiosennej na terenie pow. kożuchowskiego trwają. W ośrodkach maszynowych remontuje się maszyny siewne, pługi i brony. Jeśli chodzi o zaopatrzenie wsi w zboże siewne to zaznaczyć należy, że napływa ono w ilościach dostatecznych. PZGS rozprowadzi dostateczną ilość ziaren selekcyjnych. Nawozy rozprowadzono dotychczas w 80%. (Gan)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Przygotowania kobiet gorzowskich do uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet są w pełni. Ze wszystkich stron płyną zobowiązania do uczczenia tego ważnego dnia dodatkową pracą.

W dniu 8 marca we wszystkich zakładach pracy odbędą się akademie, podczas których w wielu zakładach pracy rozdzielone zostaną nagrody i dyplomy dla licznych przodowniczek. Wiele z nich otrzyma awanse służbowe.

Reprezentacyjna ogólna akademia odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11 w sali Teatru Miejskiego w Gorzowie z udziałem przedstawicieli władz i szerokich mas społeczeństwa. Akademia ta będzie hołdem społeczeństwa gorzowskiego dla kobiet całego świata.

Dla uczczenia tego święta Zarząd Powiatowy i Miejski Ligi Kobiet powziął zobowiązanie założenia do tego terminu 9 nowych kół LK na terenie miasta i powiatu, do powiększenia ilości członkiń Ligi o 100 osób oraz do opiekowania się 8 kursami dla analfabetów.

Kobiety gorzowskie w zrozumieniu roli Związku Radzieckiego w walce o pokój, pod której hasłem odbywa się tegoroczny dzień kobiet, wysłały do kobiet radzieckich list z pozdrowieniami i zobowiązaniem wspólnej walki o pokój. Kobiety nasze podjęły się również wychowania młodego pokolenia w duchu sprawiedliwości społecznej.

Niezależnie od zobowiązania zbiorowego Zarządu Powiatowego poszczególne koła LK podejmują zobowiązania na własną rękę. I tak pracownice Fabryki Makaronu zamierzają podnieść produkcję do 149% normy technicznej. Pracownice Fabryki Sztucznego Miodu i pracownice Spółdzielni „Świt" postanowiły również podnieść produkcję i wzmóc oszczędności.

Członkinie koła Ligi Kobiet przy Starostwie Powiatowym stworzą koło prelegentek, które odpowiednio przeszkolone ruszą w teren do swych koleżanek na wsi. Nawiążą one również współpracę z kołem przy Starostwie w Międzyrzeczu.

Szereg Kół Gospodyń Wiejskich zobowiązało się do utworzenia świetlic gromadzkich, do zorganizowania względnie powiększenia grup hodowców drobiu, do powiększenia liczby członkiń Kół.

Wszystkie te zobowiązania będą wyrazem niezłomnej woli kobiet polskich w kierunku pokojowej pracy dla wspólnego dobra. (ipc)

Pomysł robotnika Rzeźni

Coraz nowe talenty racjonalizatorskie odkrywamy wśród masy zwykłych pracowników, których pomysły przyczyniają się do pomnożenia majątku państwowego.

Ostatnio robotnik Rzeźni Miejskiej w Zielonej Górze **Henryk Dolczewski** dokonał usprawnienia technicznego. Zastosował on w pompie studziennej łożyska kulkowe zamiast panewek przez co zabezpieczył pompę przed niszczeniem i zmniejszył jednocześnie zużycie smarów, co w sumie daje poważne oszczędności w pracy. (teo)

Indywidualne zobowiązania
pracowników Z. M. „Ursus"

Niezależnie od zobowiązania całej załogi Zakł. Mech. „Ursus" w Gorzowie do wzięcia udziału we współzawodnictwie długofalowym na apel rębacza Markiewki, do Lokalnego Kom. Współzawodnictwa wpływają zobowiązania indywidualne ze strony najlepszych pracowników.

Pierwsze zobowiązanie w imieniu kobiet złożyła **Alfreda Szczyrbianka,** następnie **Dobrzyński** z wewnętrznej grupy monterskiej, **Budynek** — członek ZMP, formierz maszynowy **Józef Tarkowski** — wyrabiał przeciętnie 150 proc. normy, obecnie chce osiągnąć minimum 165 proc., stolarz **Władysław Celiński** — z 150 podniósł na 160 proc., tokarz **Grabowski** — 133 proc., tokarz, uczeń szkoły SPP **Stanisław Krasucki** — 125 proc., monterzy — tokarze **Rusek i Wasilewski** podjęli się pracy na nowych maszynach, zobowiązując się nie dopuścić do uszkodzeń, brygadier masz. **Kwaśny** — zobowiązał się do remontu traktorów, formierz **Stanisław Cieślak** — podniósł dotychczasowe normy 140 proc. na 150 proc., formierz **Kikut** — do 255 proc., piecowy **Gryczan** zobowiązał się zaoszczędzić 10 proc. koksu, a kier. rozdzielni **Domański** zamierza osiągnąć maksymalną wydajność rozdzielni.

Przewodniczący Lokalnego Komitetu Współzawodnictwa — **Ignacy Lis,** podjął się przeprowadzenia akcji na rzecz zwiększenia szeregów współzawodniczących oraz w kierunku największego usprawnienia działalności Komitetu. (wjc)

OSTRZESZOWSKI „DZWON"
postanowił lepiej pracować

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Średniej Szkole Zawodowej w Ostrzeszowie roczne walne zebranie ostrzeszowskiego chóru męskiego „Dzwon", które zagaił prezes Stanisław Łukasiewicz, przewodniczył del. Zarządu Okręg. — ob. Pawełczyk.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, zabrał głos prezes Łukasiewicz, który poddał działalność zarządu „Dzwon" ostrej krytyce i samokrytyce.

Podkreślił on, że przyczyna nikłej aktywności „Dzwonu" w ubiegłym roku tkwi w braku współpracy tak zarządu, jak i członków. Chór „Dzwon" istniejący już 26 lat, należy zbudzić z letargu i skierować na właściwą drogę twórczej, aktywnej pracy.

Ze sprawozdania sekretarza A. Wolnego wynikło, że „Dzwon" liczy obecnie 75 członków i w roku sprawozdawczym urządził tylko 2 imprezy, mianowicie jedną w dniu Święta Pracy i zorganizował na swoim terenie Okręgowy Zjazd Towarzystw Śpiewaczych. Ostatnia impreza pozwoliła się towarzystwu wydźwignąć finansowo, tak że stan kasy w dniu walnego zebrania wyraził się kwotą 87.656,— zł. Ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego.

Walne zebranie uchwaliło pozostawić Zarząd w starym składzie. By uaktywnić w bież. roku działalność towarzystwa, na wniosek prezesa walne zebranie postanowiło, że „Dzwon" nawiąże łączność kulturalną ze wsią i świetlicami miejscowych zakładów pracy. W celu zrealizowania tego wybrano specjalną komisję, która nawiąże łączność z odpowiednimi czynnikami.

W podsumowaniu wyników obrad, delegat Zarządu Okręgu uznał pracę dotychczasowego Zarządu za dobrą i zaznaczył, że w planie pracy na rok bieżący należy nawiązać szczerą i serdeczną łączność ze wsią oraz rozwinąć pracę muzyczno-kształceniową wśród członków ostrzeszowskiego „Dzwonu". (zk)

Koła Spółdzielczości Produkcyjnej
przygotowują młodzież szkół rolniczych
do nowej pracy na wsi

Większość absolwentów rolniczych szkół wszelkiego typu, zatrudnionych będzie w Państwowych Ośrodkach Maszynowych i Spółdzielniach Rolniczo-Produkcyjnych. Już teraz powinni oni przygotować się do pracy na tym odcinku. Aby ułatwić samokształcenie się młodzieży szkół licealnych pierwszego i drugiego stopnia — władze wyraziły zgodę na organizowanie w ramach samorządu szkolnego specjalnych zespołów samokształceniowych pod nazwą **„Kół Spółdzielczości Produkcyjnej".** Koła — których zadaniem jest pogłębienie przygotowania ideowo-politycznego i zawodowego do pracy w pomocniczej służbie na odcinku spółdzielczości produkcyjnej — organizowane są w oparciu o aktyw szkolnych kół ZMP.

Na terenie województwa poznańskiego zorganizowane zostały ostatnio 4 tego rodzaju koła, a mianowicie: w Męsk. Lic. Roln. I stopnia w Szamotułach, Żeńskim Liceum Rolniczym w Rokietnicy oraz w Męskich Liceach Rolniczych w Bojanowie i Bielicach. Zespoły samokształceniowe w tych szkołach przystąpiły już do pracy. (pl)

ZMP-owcy — nauczycielami społecznymi

Młodzież szkolnego Koła ZMP Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach w liczbie 27 członków, podjęła samorzutnie walkę z analfabetyzmem na terenie miasta.

Od pierwszych dni stycznia br. 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych ZMP-owcy udają się do mieszkań tutejszych analfabetów prowadząc indywidualne nauczanie.

Przy tej okazji młodzież robi swoje spostrzeżenia co do warunków mieszkaniowych analfabetów, braku należytego oświetlenia, higieny, opieki lekarskiej itp. Uwagi swoje i spostrzeżenia przesyłają ZMP-owcy na piśmie Miejskiemu Wydziałowi Opieki Społecznej lub też odnośnym opiekunom społecznym, przychodząc w ten sposób z pomocą najbardziej potrzebującym.

W zaszczytnej tej akcji bierze również udział kilkunastu uczniów ZMP-owców z miejscowego Liceum Rolniczego. (ik)

Ograniczono wyszynk alkoholu
w Gospodzie Spółdzielczej w Gnieźnie

W działalności Gospody Spółdzielczej nr 1 w Gnieźnie dokonano w tych dniach ważnej reorganizacji, której wyrazem była odbyta z udziałem czynnika społecznego narada pracownicza.

Po zanalizowaniu dotychczasowej działalności Gospody podjęto uchwały, mające na celu zmianę jej charakteru rozrywkowo - konsumcyjnego i stworzenia z niej wyłącznie placówki zbiorowego żywienia. Postanowiono mianowicie ograniczyć wyszynk alkoholu oraz zlikwidowano wszelkiego rodzaju dancingi i wieczorki taneczne. Ustalono, że Gospoda otwarta będzie codziennie tylko do godz. 22. Zarząd Gospody przystąpi natomiast w najbliższym czasie do wybudowania nowej kuchni i przebudowy lokalu bufetowego, dzięki czemu zostanie on w szerszym zakresie wykorzystany dla usprawnienia obsługi żywieniowej. (pr)

Okręgowy Zarząd PGR
przenosi się
do Gorzowa

Urzędujący dotychczas w Poznaniu Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych na Ziemię Lubuską przenosi się obecnie do Gorzowa. Z dniem 1 marca rozpoczął już urzędowanie w Gorzowie dział inwestycyjny. W ciągu marca przeniesie się cała Dyrekcja techniczna.

Remont gmachu dla PGR przeprowadza w szybkim tempie PPB. Adres PGR: ul. Teatralna 24/26. (wjc)

Kursy kierowców samochodowych

W połowie marca rozpoczną się 4-miesięczne kursy samochodowe dla junaków SP. Kursy te prowadzone będą na terenie całego kraju, a organizowane są z myślą umożliwienia młodzieży samodzielnego zawodu.

Zgłoszenia kandydatów z roczników 1930 i 1931 przyjmują Komendy Powiatowe i Miejskie SP. Pierwszeństwo mają synowie robotników oraz mało i średniorolnych. Zgłaszający się winni przedłożyć świadectwa ukończenia przynajmniej 5 klas szkoły powszechnej oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia. (u)

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA — **poniedziałek** — „Tosca" Pucciniego, **wtorek** — „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha, **Środa** — teatr nieczynny, **czwartek** — „Halka" St. Moniuszki, **piątek** — „Traviata" Verdiego, **sobota** — „Wieczór baletowy", **niedziela** — „Halka". Początek przedstawień **o godz. 19.**

POLSKI: **dziś** — **nieczynny. Jutro** o godz. 19.30 ostatnie przedstawienie „Czarującej szewcowej" Garci Lorci i „Pieczary Salamanki" Cervantesa.

NOWY: **dziś** — **nieczynny. Jutro** o godz. 19.30 — „Profesja pani Warren" B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i jutro** — **nieczynny.**

MŁODEGO WIDZA: **dziś i jutro** o godz. 17.30 — **„Ulica Anny Rudenko".**

KINA

Apollo — **„Pustelnia Parmeńska"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — **„Burza nad Azją"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — **„Volpone"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — **„Torpedowiec nieugięty"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** o godz.. 15, 17 i 19 — **„Dzieci z jednego podwórka"**; o godz. 11, 12, 13, 14 i 21 — **Aktualności nr 10.**

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa **„Mickiewicz — Puszkin"** otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 28) **„Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego".** C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godziny 10—17

Redakcja Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Mateiki 66 tel. 7332 konto PKO Poznań V 6714
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I piętro tel. 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań nr V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione **Zakład Główny w Poznaniu** K—1—12585

MURARZY, cieśli, dekarzy, blacharzy, brukarzy oraz robotników drogowych i budowlanych przyjmie natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane** — ul. Grobla 15, pokój 16 530b

POCZĄTKUJĄCA
pomoc biurowa
potrzebna.
Oferty Głos Wielkopolski nr 938a.

Radio

Wtorek, dnia 7 marca 1950 r.

PROGRAM II
(Fala Poznania 345,6 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.05 Gimnastyka; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka ludowa; 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka symfoniczna; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 „Kalejdoskop muzyczny"; 14.40 Aud. S. P.: „Jak pracuje świetlica młodzieżowa"; 14.55 Aud. dla chorych; 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych; 16.20 Recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej; 16.45 „Sprawy wiejskie"; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 J. S. Bach — Suita d-dur na wiolonczelę; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej; 19.15 „W rytmie tanecznym"; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Wszechnica Radiowa; 23.15 Muzyka taneczna.

W II Kl. 58 Loł. w Kolekturze nr 268 padła **100.000 zł na nr 17849**
ST. CZŁONKA, Kalisz, ul. Żymierskiego 14. 951a

WEZWANIE
Trybunał Metropolitalny Gnieźnieński wzywa Aleksandra Frydmańskiego, niewiadomego miejsca pobytu, aby w ciągu miesiąca stawił się w Kancelarii Trybunału w Gnieźnie, ul. Poznańska 4 w godzinach urzędowych (od 9 do 13) w sprawie nieważności swego małżeństwa z Janiną Bartuzi z zaznaczeniem, że w razie niestawienia się, sprawa będzie sądzona zaocznie.
Gniezno, d. 14 XII 49.
(ks. Dr Franciszek Kryszak) Notariusz
(ks. dr Kazimierz Konieczny) Oficjał.
(Pieczęć okrągła Metropolitalna). 944a

Rutynowany urzędnik
o długoletnim doświadczeniu administracyjnym i organizacyjnym potrzebny natychmiast na stanowisko wicedyrektora. Załączyć dokładny życiorys. Oferty kierować „Głos Wielkopolski nr 541b.

Różne

Wypożyczam porcelanę szkła nakrycia na każdą uroczystość. Żydowska 33. p2258

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Apteka w Koźminie poszukuje zaraz lub później magistra(y), pomocnika(cy). Warunki do omówienia. 3908

Państwowe Gospodarstwa Rolne w Charzewicach, poczta Rozwadów nad Sanem przyjmują praktykantów na roczną praktykę. Podanie wraz życiorysem przesłać do dyrekcji pod wyżej podany adres. 847a

Ogrodnik kawaler, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia: Zakłady Ogrodnicze Gniezno, Witkowska 7, Edmund Dopierała. 543b

Ogrodnik-warzywnik samotny, dobrymi referencjami zaraz, przy Poznaniu. Oferty: Czytelnik, Świerczewskiego 3, dla nr 245. B247

Kontroler na stanowisku kierownika referatu kontroli potrzebny zaraz. Spieszne zgłoszenia kierować do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wągrowcu. p2434

Kucharz z odpowiednimi kwalifikacjami potrzebny do Gospody. Spieszne zgłoszenia kierować do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wągrowcu. p2435

Szuka posady

Mgr farmacji praktyką obejmie posadę. — Oferty warunkami Głos Wlkp. nr 4123.

Kontysta pomocnik księgowości szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 533b.

Technik-mechanik — przyjmie pracę po południu. Oferty Gł. Wielkopolski nr 4154.

Uczeń rzeźnicki 2-letnią praktyką przyjmie posadę, by ukończyć naukę. — Makowiak, Upartowo, p. Kwilcz. 943a

Nauka

Handlowo-Administracyjny Kurs rozpoczynamy 3 kwietnia. Kursy Handlowo Administracyjne, Wawrzyniaka 33. p2204

Osobiste

Zniewagę rzuconą na ob. Franciszka Leśniaka w Budzyniu niniejszym cofam. Franciszek Cybulski Budzyń. 942a

Sprzedaże

Ciężarówkę sprzedam w dobrym stanie. Piaskowa 6 546b

Likwiduję furmaństwo sprzedam parę silnych koni. Tabor Mrozowa-Błaszki, tel. 26. 948a

Tanio sprzedam grępiarnię na chodzie, prawem wywozu. — Szczecin Jagiellońska 14. Lewicki. 438b

Sprzedam streptomycynę. Piekary 11 m. 2. 544b

Wózek koszykowy dla bliźniąt. Górczyn, Działki ks. Skorupki nr 26, teren I. 4151

Kupna

Kupimy beczki żelazne 200 ltr. po benzynie lub oleju gazowym. Telefon 520 72. 540b

Harfę kupię prywatnie. Oferty: „Natychmiast" Impet Warszawa Krucza 48 517b

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18 p1703

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser Poznań Półwiejska 39 p1913

Maszyny do pisania, liczenia, remonty konserwacja przeróbka. Warsztaty Maszyn Biurowych Chrzanowski, pl. Wolności 2. p2236

„FUTRA"
Benon Kautsch

Zawiadamiam Szan. Klientów, że z dniem 6. 3. 1950 przenoszę firmę **na I. piętro,** (wejście z podwórza).
4086

Zguby

Zgubiono kartę rowerową nr 195 308 na nazwisko Feliks Szarkiewicz, Trzcianka. 941a

Zgubiono odcinki zameldowania Edward i Maria Huba, Natalia Rozmyślak. — Warniki, gmina Witnica, pow. gorzowski. 947a

Zgubiono indeks U. P. nr 1725 na nazwisko Leokadia Maliszewska. B243

Zgubiono legitymację Z. Z. nr 104 175 na nazwisko Józef Grzegorski. B246

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społ. nr 46 121 132. — Antoni Cieślak, Poznań. 4116

Zgubiono kartę rejestracyjną rzemieślnicza, Franciszek Golik, Daszyńskiego 25. 4115

Poszukiwania rodzin

Marylę z domu Humieniecką, zamieszkałą przed wojną Lwów, ul. Jagiellońska, prosi o wiadomość koleżanka Janina zamieszkała Gorzów Wlkp., Generała Świerczewskiego 47. 923a

†

Dnia 3 marca 1950 r. po krótkich cierpieniach, zasnął w Panu, śp.

Piotr Krzyżański

przeżywszy lat 91.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu, ul. Bluszczowa.

W ciężkim smutku pogrążona
żona, córki, zięciowie
wnuki i prawnuki

4155

Kobiety – pracownice polskiej kultury

EUGENIA KRASSOWSKA
wiceminister oświaty

IRENA DUBISKA,
wybitna skrzypaczka, profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie i Łodzi, nagrodzona orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

WANDA JAKUBOWSKA,
reżyserka filmowa, twórczyni Ostatniego Etapu, nagrodzona orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

ZOFIA NAŁKOWSKA,
znana pisarka, nagrodzona orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA
sławna aktorka scen polskich, nagrodzona orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Akcja socjalno-kulturalna na wsi

Przed wojną opieka socjalna była pojęciem nie znanym wsi. Czasami gmina przygarniała z urzędowego nakazu jakiegoś starca, który gnany nędzą, opuścił wieś w dzieciństwie.

Życie kulturalne kończyło się na karczmie, na jarmarcznym kalendarzu z żywotami świętych. Dla milionów talentów, drzemiących w masach wiejskich, nie było szans rozwoju.

Dzisiaj to wszystko należy do przeszłości. Praca nad rozbudową opieki socjalnej na wsi, nad rozwojem kulturalnym mas chłopskich, zapoczątkowana w pierwszych dniach niepodległości, przybrała — zwłaszcza w 1949 r. — tak wielki rozmach, że należy już dzisiaj podsumować jej wyniki.

Największe rezultaty osiągnięte zostały tam, gdzie istniały właściwe podstawy organizacyjne i społeczne, a więc przede wszystkim w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Punktem wyjścia dla akcji socjalnej było organizowanie w PGR-ach przedszkoli, dziecińców, opieki profilaktycznej nad dzieckiem i matką, aby odciążyć kadry robotników rolnych od trosk, związanych z wychowaniem dzieci, zwłaszcza w okresie intensywnych prac w polu. Dzisiaj PGR posiadają już ponad 500 żłobków i przedszkoli, w których dzieci robotników rolnych otrzymują doskonałe wyżywienie, fachową opiekę i wstępną naukę. W dziecińcach prowadzi się stałą akcję profilaktyczną nad przeszło 100-tysięczną armią dzieci. Chore lub słabowite kieruje się do szpitali i sanatoriów. W każdym okręgu PGR organizuje się co najmniej dwie izby porodowe dla pracownic PGR-ów.

Akcja socjalna, prowadzona równocześnie poprzez Związek Zaw. Robotników Rolnych w zakresie wychowania fizycznego, sportu i wczasów — przybiera stale na rozmiarach. We własnym zakresie PGR organizują dla swych pracowników wczasy świąteczne, wycieczki do ośrodków miejskich, przemysłowych itd.

Imponujący jest bilans akcji kulturalnej w PGR-ach. W każdym zespole PGR, liczącym ponad 20 osób istnieje świetlica, prowadzona przez fachową siłę. PGR zorganizowały dotychczas 702 zespoły teatralne, 402 zespoły taneczne, 496 chóralnych, 505 czytelni — bibliotek. W ramach akcji oświatowej zorganizowano 1387 wieczorów literackich, niejednokrotnie z udziałem najwybitniejszych naszych pisarzy. Uruchomiono przeszło 1000 kursów dla analfabetów. Kina objazdowe bez przerwy obsługują sieć majątków PGR-owskich.

Akcja socjalna w spółdzielniach produkcyjnych przechodzi w tej chwili stadium swej krystalizacji w miarę jak krzepną coraz to nowe ośrodki spółdzielcze na wsi. Całość akcji socjalno—kulturalnej będzie prowadzona w spółdzielniach produkcyjnych przez Zw. Samopomocy Chłopskiej. Już w pierwszym rzucie włączono ustawowo kobiety, zatrudnione w spółdzielniach produkcyjnych, do akcji wyprawkowej, która dotychczas obejmowała jedynie miasta.

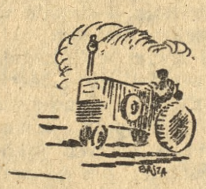

Takie są początki nowej akcji socjalno-kulturalnej, której przedtem nie znała wieś polska. Założenia Planu Sześcioletniego w tym kierunku są bez porównania szersze. Zmierzają one do zniwelowania zacofania kulturalnego wsi, w stosunku do miasta i stopniowego zatarcia różnicy pomiędzy nurtem życia kulturalnego na wsi i w mieście.

Wit Gawrak

BERNARD SHAW
i przedstawienie w Teatrze Nowym
„Profesja Pani Warren"

„Profesja Pani Warren", trzecia z rzędu sztuka Bernarda Shaw, napisana w roku 1894, była w swoim czasie wydarzeniem tak skandalicznym, że przez **trzydzieści lat** nie wolno jej było w Anglii wystawiać. Ukazała się na oficjalnej scenie dopiero w roku 1924! Nie tylko drażliwy temat, poruszony po raz pierwszy tak śmiało i otwarcie, był kamieniem obrazy dla pruderii anglo-saskiej. Sztuka wywołała oburzenie, jako śmiały atak przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu.

Shaw bowiem występuje tu nie tylko przeciw samej prostytucji, lecz przeciw tym warstwom społecznym, które nie tylko wytwarzały i aprobowały to zjawisko, lecz w ukryciu ciągnęły z niego pokaźne zyski, zachowując na pokaz maskę nieskazitelności. Gdy sztuka ta w 1905 roku ukazała się w Ameryce, została napiętnowana przez prasę jako „obraza moralności", a na specjalnej rozprawie sąd ją potępił.

Sposób stawiania zagadnienia przez Shawa istotnie był nie do strawienia dla „zgorszonych nabożnisiów" (jak nazywa on obłudnych burżuazyjnych moralistów). Wysłuchaliby może grzmiącego i szumnego kazania, — znieść nie mogli szyderstwa.

*

Pani Warren jest dobrą matką. Znaczną część zysków, jakie ciągnie ze swych wzorowo prowadzonych przedsiębiorstw obraca na kształcenie córki i zapewnienie jej takiej stopy życiowej, o której sama za młodu nie mogła marzyć. Wyszła bowiem z tzw. nizin, próbowała różnych zawodów, borykała się z nędzą — i wybrała wreszcie jedyny wówczas dla ładnej, młodej dziewczyny „awans społeczny", który pozwalał jej użyć dóbr kapitalistycznego świata. Konflikt wybucha wtedy, gdy córka, samodzielna, trzeźwa i uczciwa dziewczyna, trzymana długo w nieświadomości — dowiaduje się o profesji matki.

Ta walka mogłaby obfitować w momenty patetyczne, — gdyby patos nie był dla Shawa rzeczą najbardziej nienawistną. Teatr Shawa jest wszystkim — tylko nie teatrem emocjonalnym. Jego postacie sceniczne są wyrazicielami jego idei, ich losy — narzędziem walki. Toteż nie zawsze chodzi mu o konsekwencje psychologiczne i o rozwój charakterów według pewnych ustalonych praw psychicznych — często dowcipne odwrócenie praw psychicznych daje jego idei właściwe naświetlenie.

Zdzieranie masek i ukazywanie najprawdziwszych głębin psychicznych jest specjalnością Shawa. Tylko naświetlenie charakterów zależy od jego twórczego kaprysu: czasami przedstawia daną postać taką, jaką ją widzi świat, czasem taką, jaką jest naprawdę, a bardzo często każe jej przemawiać we własnym imieniu, nadając jej nieoczekiwanie piętno własnej potężnej indywidualności.

Np. w drugim akcie p. Warren oskarża społeczeństwo kapitalistyczne, stając się wyrazicielką bojowej pasji Shawa. W akcie ostatnim staje się znów sobą, nie chcąc zrezygnować za nic w świecie z „dobrodziejstw" świata kapitalistycznego.

Kim jest naprawdę p. Warren? Według informacji Shawa „jest to osoba zepsuta powodzeniem, przywykła do rozkazywania i wulgarna, lecz na ogół wcale miła i dobrze się prezentująca hultajka w stroju damy z towarzystwa" — Jest bezsprzecznie przywiązana do córki, w której umieszcza wszystkie swe ambicje, cierpi bezsprzecznie, gdy córka dowiedziawszy się prawdy, chce ją opuścić. Aby ją odzyskać, używa wszelkich właściwych swemu charakterowi sposobów: więc kusi Wiwię, roztaczając przed nią perspektywy bogactw i kariery, gdy to nie pomaga ucieka się do tego, co Shaw nazywa „teatralnym charakterem oddanej matki" więc do patosu i łez. Gdy i to nie odnosi skutku, wpada w zwykłą „dulską" wściekłość i wychodzi na zawsze z domu córki bez pożegnania. Charakter ten w miarę despotyczny w miarę cyniczny, w miarę hołdujący konwenansom mieszczańskim — jest z rzadką u Shawa konsekwencją wyprowadzony z trybu życia p. Warren i z pozycji jaką sobie zdobyła.

Taka jest p. Warren Bernarda Shawa. Ale p. Warren, którą ujrzeliśmy na scenie Teatru Nowego jest z zupełnie innej sztuki. To nieszczęśliwa kobieta, która nędza doprowadziła do upadku, to dramatyczna heroina, odepchnięta przez wyrodną córkę, odsłaniająca przed widzem jakieś niezwykle bogate życie uczuciowe. Te łzy, które u Shawa są objawem „teatralnej macierzyńskiej afektacji" w interpretacji p. Jabłonowskiej są szczerym przejawem głębokiej emocji.

W wielkich scenach z córką, w których pod wpływem afektu ujawniać się powinna właściwa natura p. Warren, wszystko jest przesłonięte łzawym patosem. Wskutek tej interpretacji sztuka Shawa traci nagle sens; sympatie widowni mogą się zwrócić ku „nieszczęsnej" matce, a odwracają od bezkompromisowej i chłodnej uczciwości młodej dziewczyny. A przecież wystarczyłoby, aby p. Warren wyrzekła się dalszego korzystania z niezupełnie czystego źródła swych bogactw, aby odzyskać córkę. Na to mater dolorosa jakoś nie może się zdobyć. „Nie porzuciłabym tej profesji za nic na świecie!" — mówi z przejęciem. I mówi jeszcze coś, co zostało pominięte w przedstawieniu, jako zbyt już nie licujące z macierzyńskim bólem.

„Ta profesja przynosi mi pieniądze, a ja lubię robić pieniądze". Ale jeśli tak, to po cóż ta cała tragedia? Jaka postać ma więcej sensu — czy ta, którą stworzył Shaw, czy ta, którą pokazali reżyser i aktorka? Postać pani Warren w „Teatrze Nowym" jest przecież antyshawowska.

Drugim nieporozumieniem jest p. Grochowska w roli Wiwii. Uczyniło się wielką krzywdę tej młodej i doskonale zapowiadającej się aktorce, powierzając jej rolę dla oddania której trzeba nie tylko talentu, ale doskonałego opanowania rzemiosła scenicznego. Wiwia jest jedną z tych postaci, która pojawia się w każdej niemal ze sztuk Shawa i jako prekursorka nadchodzącej nowej epoki, przeciwstawia się obłudzie, rutynie i skostnieniu burżuazyjnego środowiska. Wiwia jest chłodna, opanowana, trzeźwa, samodzielna i stroniąca od wszelkiego ekshibicjonizmu uczuciowego.

Taką jest Wiwia Bernarda Shaw,. Inaczej wygląda Wiwia p. Grochowskiej i reżysera sztuki. Bunt przeciw zgniliźnie otaczającego świata niekoniecznie musi wyrażać się w minach obrażonej niewinności. Wiwia Shawa jest zraniona przez ówczesny świat — p. Grochowska jest na świat obrażona. To co w Wiwii ma być odpornością, staje się u. p Grochowskiej sztywnością. Bezpośredniość przybiera akcenty impertynencji.

Czarujący urwis Franek, który stara się zdobyć względy (i pieniążki) Wiwii, a w międzyczasie chętnie uciąłby sobie romansik z mamą — ma u Bernarda Shaw wdzięk i lekkość motyla, co jest ciekawym kontrastem do zamaskowanego wdziękiem chamstwa. Frank p. Żukowskiego niewiele ma w sobie motyla. Oglądaliśmy nową odmianę Amerykanina z „Faryzeuszów i Grzesznika", brakowało tylko gumy do żucia.

I znowu reżyser i aktor zapomnieli o tym, że jednym z kłamstw, jakie chętnie demaskuje Shaw, to kłamstwo czaru.

Nie udało się też zamierzone przez Shawa stopniowe demaskowanie sir Scrooga, przedstawiciela wyższych sfer towarzyskich Londynu i arystokracji rodowej który jest jednocześnie cichym współwłaścicielem domów publicznych. Ten syn wielkiego rodu, w interpretacji p. Przystańskiego wydaje się od pierwszej chwili raczej spokrewniony z Walerym Wątróbką co odejmuje wszelkie ostrze atakowi Shawa przeciw obłudzie arystokracji. Charakteryzacja i ekspresja tego aktora były wielkimi kropkami na „i" tzn. właśnie w tym, czego Shaw poza patosem i afektacją najbardziej nie znosił. Tych kropek nad „i" nie ustrzegł się też i p. Rudnicki dość bezradny w roli Pastora. Jedynie p. Possart w roli platonicznego przyjaciela p. Warren zachował dyskretny umiar i nadał ciekawy ton charakterystyczny swojej roli, którą zresztą Shaw z właściwą sobie nonszalancją umieścił w sztuce chyba po to, aby pokazać, że jedyny wartościowy mężczyzna w sztuce jest też do niczego.

Dekoracje p. Kalinowskiego są bardzo przyjemne i starały się uratować spektakl. Najlepsze jednak dekoracje nie mają tyle siły przekonywującej, aby wmówić w nas, że ten łzawy melodramat, oscylujący chwilami ku sztampie farsowej który oglądaliśmy na scenie Teatru Nowego, jest sztuką Bernarda Shaw.

J. Mor.

Ignac wyjaśnił Wróblowi sprawę fotografii, pocieszając go, że Tramp nie ma żadnych poważnych zamiarów wobec Irki. Po dłuższej rozmowie doszli do porozumienia. Biskup spostrzegł, że schodząc z pokładu, mieli roześmiane twarze.

(64)

J. Meissner

SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

ROZDZIAŁ XI

Atlantyk przyjął „Dar Pomorza" wspaniałą pogodą i pomyślnym, stałym wiatrem, który zwolnił wreszcie załogę od ciągłych zmian halsu. Żeglowali przeważnie w baksztag lub fordewind, odrabiając wszystkie opóźnienia. Minąwszy Hebrydy, odbili się daleko na zachód od Szkocji, by wielkim łukiem opłynąć Irlandię i dopiero gdzieś od dwudziestego południka skierować się na południowy wschód, z powrotem ku brzegom Wielkiej Brytanii.

Dni wstawały czyste i jasne, toczyły się nad nimi jaskrawym blaskiem słońca i gasły zwolna u końca ognistej drogi, którą zachód rozpalał na morzu, od burty statku aż po horyzont. Potem niebo ciemniało, nabierając głębi, i pokrywało się chłodną rosą gwiazd, a ogromny żółty, podbiegły różen księżyc wychylał się z wody i płynął w górę, coraz bardziej świetlisty, jak wypolerowana tarcza srebrnego zwierciadła.

Morze zaczynało fosforyzować, szeroka rozkraczona bruzda za rufą mieniła się zielonymi iskierkami, warkoczami i kędziorkami błękitu, opalowymi błyskami i zwojami, jakby „Dar Pomorza" rozsypywał za sobą pył klejnotów.

Noc mijała szybko i znów budził się dzień, świeży, rumiany, ciepły, pędzony równym ciągiem wiatru.

Wreszcie „Dar Pomorza" raz jeszcze zmienił kurs a nazajutrz po południu z lewej strony ukazał się ląd.

— Anglia — powiedział Chaberek na pół do siebie, stojąc obok Gwoździa, który wpatrywał się w dalekie, niewyraźne zarysy brzegu.

— Acha — mruknął Gwóźdź. — To się nazywa Lands End. Koniec ziemi. Jutro o tej porze będziemy kotwiczyć na redzie Cowes.

— Jutro... — powtórzył Chaberek.

Myślał o ojcu i o bliskim spotkaniu z nim w Londynie. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie, wyjedzie popołudniowym lub wieczornym pociągiem z Southampton. Na dworcu Victoria trzeba wysiąść i koleją elektryczną dojechać do Anerley, w pobliżu Croydon. Stamtąd jest pięć minut drogi pieszo do Worbeck Road. Numer 24. Dom nazywa się „Oak View" — „Widok na Dęby".

— Ciekawe, czy tam są jakie dęby — pomyślał.

Niepokoił się, czy komendant zezwoli mu zaraz jechać. Ogarniało go coraz większe podniecenie i niecierpliwość. Nie mógł znaleźć sobie miejsca, nie mógł usiedzieć spokojnie, skupić się, nawet rozmawiać z kimkolwiek o czymś innym, niż o czekającym go spotkaniu.

Napisał był do ojca jeszcze ze Stavanger, że wkrótce się z nim zobaczy i teraz do wszystkich niepokojów dołączyła się jeszcze obawa, czy aby ten list doszedł, czy zastał go w Anerley? Czy ojciec nie wyjechał dokądś, albo — czy dowiedziawszy się o przybyciu „Daru Pomorza", nie zechce wyjechać na jego spotkanie, przy czym mogliby się rozminąć w drodze.

Gwóźdź rozumiał ten jego nastrój i starał się go uspokoić, ale na próżno. Chaberek nie mógł sypiać, stracił apetyt, stał się roztargniony i nerwowy, jak nigdy przedtem.

— Dobrze, że to już jutro — pomyślał Gwóźdź, przyglądając mu się z boku. — Długo by tak nie wytrzymał...

Po odbytej wachcie zeszli razem do pralni, aby się wypryśnicować, uprać bieliznę i drelichy. Zastali tam niemal połowę załogi, tym właśnie zajętą: wszyscy przygotowywali się już do zejścia na ląd w Cowes, do ćwiczeń wioślarskich i regat, które tam się miały odbyć, do wizyt w porcie, do dłuższego postoju.

Podobnie było w międzypokładzie uczniowskim, gdzie pracowały żelazka elektryczne, przepalając raz po raz bezpiecznik, porządkowano szafki, czyszczono mundury i buty „wyjściowe", cerowano skarpetki, przyszywano guziki, pisano listy.

Stewardzi oficerscy przebiegali po korytarzach ze świeżą bielizną pościelową, ze szczotkami i śmietniczkami, a pan Stawarski, który nieźle władał maszynką do strzyżenia i nożyczkami, opuścił kambuz, aby w białym kitlu jąć się czynności fryzjera w kajutach na rufie.

Kaleta, dobrawszy sobie kilku pomocników mieszał farbę i kierował malowaniem jakichś nawiewników i relingów na pokładze, które wydały mu się nie dość białe, zaś kpt. Poprawa zaglądał w każdy kąt, notując sobie w pamięci niedociągnięcia, które należało natychmiast usunąć.

Niewiele ich wprawdzie znalazł na wzorowo utrzymanym statku, ale wpadł na pomysł ponumerowania wszystkich kół ratunkowych. „Dla porządku" — jak oświadczył, polecając Kalecie wymalować owe kolejne numery zarówno na samych kołach, jak na stałych miejscach ich zawieszania.

Tego dnia wieczorem rozmowy w pomieszczeniach uczniowskich trwały do późna, mimo to, gdy pierwszą wachtę zbudzono do służby o świcie, nikt się nie ociągał ze wstawaniem: byli ciekawi, czy już blisko i zaraz po klangu wysypali się na pokład w gorączkowym pospiechu

Czekał ich lekki zawód: brzegu nie było widać. Ale porucznik Lipiński wyszedłszy z nawigacyjnej i widząc ich rozczarowanie, powiedział:

— Minęliśmy Cherbourg, chłopcy. Do cieśniny Sollent zostało tylko 80 mil. Będziemy tam na południe.

Gwóźdź i Chaberek odłączyli się od reszty kolegów i szli szybko w stronę dworca kolejowego.

— Masz dosyć forsy — spytał Gwóźdź.

— Wystarczy. Przecież jadę do joca.

Weszli do hallu i Chaberek stanął przed kasą.